Uczennice II LO mają już zagwarantowane studia na Wydziale Prawa KUL

strona 24

Radzyńska Szkoła Tańca i Gimnastyki Diament podbiła Czechy

strona 2

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia na poczcie lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA-CENA PROMOCYJNA

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

10 - 16 grudnia 2024 r. ▪ nr 50 (1118) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KO

ZA TYDZIEŃ

KALENDARZ

NA ROK

2025

Zmarła

Krystyna Brożek

Droga Pani Profesor, spoczywaj w pokoju!

STRONA 3

W Borkach Święty Mikołaj prawdziwie przyleciał z nieba

STRONA 23

Żądają nadzwyczajnych rozmów o oddziale chirurgii

Oddział chirurgii w radzyńskim szpitalu na wniosek dyrektora został zawieszony.

Procedura wymaga, by pieczątkę nad taką decyzją podbił wojewoda lubelski i to się stało. Powodem wniosku o zawieszenie działalności oddziału był brak chirurgów. Ten brak był spowodowany przede wszystkim decyzją o odejściu z Radzynia ordynatora oddziału, Piotra Izdebskiego. Pod koniec ubiegłego tygodnia pacjenci z oddziału zostali przekierowani do innych szpitali, a personel medyczny został skierowany do pracy na innych oddziałach.

O zwołanie specjalnej rady powiatu, na której ma zostać podjęta rozmowa na temat dalszych losów oddziału chirurgii wystąpili na piśmie do starosty Szczepana Niebrzegowskiego, radni: Anna Szymala, Paweł Komoń, Radosław Sałata, Zbigniew Smółko, Tadeusz Sławecki, Emil Oleśkiewicz. Chcą zapytać, czy zarząd powiatu ma pod kontrolą szpital?

SPZOZ w Radzyniu Podlaskim traci wybitnego lekarza – w skutek zaniedbań kadrowych

Na takim stanowisku stoją w imieniu personelu szpitalne związki zawodowe. W ich imieniu, przewodniczący Dariusz Machowski, opublikował specjalne oświadczenie, które publikujemy obok. Tajemnicą poliszynela jest też to, iż decyzja doktora Piotra Izdebskiego o przejściu do pracy w SPZOZ w Łukowie była spowodowana brakiem profesjonalnej obsady lekarskiej i możliwości pracy w zespole.

mm

Dariusz Machowski
przewodniczący ZZ Pracowników Ochrony Zdrowia

Szpital Powiatowy poniósł ogromną stratę, żegnając wybitnego specjalistę – doktora Izdebskiego, chirurga o wyjątkowych umiejętnościach i doświadczeniu w dziedzinie między innymi transplantologii. Decyzja o odejściu tego cenionego lekarza była wynikiem trudnych warunków pracy, które doprowadziły go do wyczerpania fizycznego i psychicznego.
Sytuacja na oddziale chirurgii od dłuższego czasu była napięta. Zbyt mała liczba personelu medycznego, konieczność pełnienia licznych dyżurów i ogromna odpowiedzialność spoczywająca na barkach doktora Izdebskiego sprawiły, że dalsza praca stała się niemożliwa. Pomimo wielokrotnych próśb o zwiększenie obsady lekarskiej, dyrekcja szpitala nie podjęła skutecznych działań, by poprawić warunki pracy.
Dr Izdebski wyróżniał się nie tylko jako znakomity specjalista, ale także jako człowiek o wyjątkowej wrażliwości na potrzeby pacjentów. Zawsze dostępny dla chorych, otaczał ich opieką zarówno przed, jak i po zabiegach, co zyskało mu ogromne uznanie wśród pacjentów i ich rodzin. Jego empatia, profesjonalizm i zaangażowanie pozostawiły trwały ślad w społeczności szpitala.
Odejście doktora Izdebskiego to ogromny cios dla SPZOZ w Radzyniu Podlaskim, który będzie miał trudności z wypełnieniem luki po tak wybitnym specjaliście. Sytuacja ta powinna być sygnałem ostrzegawczym dla dyrekcji, by z większą uwagą pochylała się nad potrzebami kadry medycznej, zanim kolejni lekarze zdecydują się na podobny krok.
Pacjenci oraz personel medyczny wyrażają głęboki żal z powodu tej straty, podkreślając, że postawa i profesjonalizm doktora Izdebskiego były wzorem do naśladowania. Trudno przecenić wkład, jaki wniósł w funkcjonowanie szpitala oraz zdrowie pacjentów

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 50

RAD

eprasa.pl a1d9fcef00

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy w dostawie prądu

10 grudnia
godz. 8.00 - 10.00,
Płudy 1, 2, 3, 5, Białka K/R 1, 2, 4, Radzyń ST38, ST57,ST40
godz. 13.30 - 16.30,
Borki Kolonia

11 grudnia
godz. 8.00 - 11.00,
Radzyń ST 33 ul. Płudzińska

WASZE KOMENTARZE

radzyn.24wspolnota.pl

Nie gaśnie sprawa zawieszenia pracy oddziału chirurgii w radzyńskim szpitalu

Katarzyna: Niewątpliwie duża strata.

Krystyna: Wielka szkoda, bo wybitny lekarz.

Jolanta: Doktorowi Izdebskiemu zawdzięczam pomoc w zdiagnozowaniu i pokierowaniu do dalszego leczenia ciężkiej choroby u mojego syna. Pokierował nas do najlepszych specjalistów leczących takie choroby.

Dziękuję PANIE DOKTORZE. Szpital radzyński poniósł wielką porażkę, pozwalając na Pana odejście.

Dariusz: W każdym szpitalu jako złożonej organizacji mogą pojawiać się problemy, które wpływają na jego funkcjonowanie. Zjawiska niepożądane, takie jak błędy medyczne, konflikty interpersonalne czy niewłaściwe zarządzanie, da się zidentyfikować i próbować nimi zarządzać. Jednak istnieją również bardziej subtelne, trudniej zauważalne procesy, które stopniowo niszczą atmosferę, efektywność czy zaufanie w placówce. Mogą to być np. niewypowiedziane frustracje personelu, systemowe zaniedbania, brak komunikacji czy brak wsparcia dla rozwoju pracowników. Takie „trucizny" powoli, ale konsekwentnie osłabiają morale, psują kulturę organizacyjną i z czasem prowadzą do obniżenia jakości opieki zdrowotnej czy wypalenia zawodowego. Ich ignorowanie lub niedostrzeganie może sprawić, że gdy skutki staną się widoczne, będą już trudne do naprawienia. Zarząd powiatu do dymisji. Panie starosto, Pan pierwszy!!

Co, gdzie, kiedy?

GRUDZIEŃ 12 CZW.
Godz. 17, **„Święta z Jedynką"**, Kiermasz Świąteczny SP nr 1 przygotowany przez Radę Rodziców, sala widowiskowa ROK

GRUDZIEŃ 13 PT.
Godz. 18, **Jazz u Potockich**, Straszni Panowie Trzej, piosenki z Kabaretu Starszych Panów

GRUDZIEŃ 14 SOB.
Otwarcie Kawiarni Pałacowa w Pałacu Potockich, godz. 18. Atrakcją otwarcia będzie spotkanie autorskie z Jerzym Chromikiem i promocja kolejnego tomu z cyklu „Remanent". Gośćmi specjalnymi będą: Andrzej Strejlau, Dariusz Szpakowski, Janusz Zaorski. W ofercie: degustacja win i sękacza, koncert na żywo Wojciech Gil Molas& Barbara Bloch

GRUDZIEŃ 14 SOB.
Seanse Kina Objazdowego w ROK, m.in. Listy do M. i Paddington w Peru

Wrócili z Czech z workiem pucharów i medali

Po dwóch dniach rywalizacji podczas Otwartych Mistrzostw Czech @IBFF Fit Kids Czech radzyńskie gimnastyczki ze Szkoły Tańca i Gimnastyki Diament wróciły w świetnych humorach. Wielki sukces odniosła Weronika Nowicka, zajmując I miejsce w kategorii LATIN SHOW.

- Nasi zawodnicy spisali się rewelacyjnie. Dziękujemy naszym zawodnikom za to, że dali z siebie wszystko, zarówno przed zawodami, jak i w trakcie. Dziękujemy rodzicom za zaufanie i powierzenie nam swoich dzieci - dziękują trenerzy szkoły. A oto kwalifikacje:

W KAT. FIT KIDS A
Julia Wasiczuk - 5 miejsce
Hanna Jakubiuk - 4 m.
Karolina Łobacz - 4 m.
W KAT. FITNESS DANCE
Julia Kremeś - 3 m.
KAT. ACRO ATIK DANCE
Róża Łobacz -1 m.
KAT. FIT KIDS B
Róża Łobacz - 5 m.
KAT. FITNES DANCE TRIO
Małe trio - 3 m.
Hela Bancarzewska, A. Jaszczuk, Maja Wawryniuk
Duże trio - 2 miejsce
Anna Brodzka, Zuzia Kasjaniuk, Dominika Kaźmieruk
KAT. FIT KIDS DUO
Karolina Łobacz i Julia Wasiczuk - 4 m.
KAT. OPEN DANCE
Nasi Trenerzy Pani Ania i Pan Marek - 1 m.
Róża Łobacz - 1 miejsce
Karolina Łobacz - 3 miejsce
KAT. SHOW DANCE
Karolina Łobacz - 1 miejsce
Róża Łobacz - 3 miejsce
KAT. LATIN SHOW
Weronika Nowicka - 1 miejsce
I nasza Pani Paulinka - 1 miejsce

Natomiast miejsca 6 - 10, czyli w gronie 10 najlepszych sportowców, znalazły się:
- Ada Kiviniemi
- Agata Iwaszko
- Rita Jędrys
- Basia Baran
- Monika Żondełek
- Weronika Sobiecka
- Emilka Guz
- Agata Mackiewicz

mm

R E K L A M A

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Cytat tygodnia

„Odejście doktora Izdebskiego to ogromny cios dla SPZOZ w Radzyniu Podlaskim, który będzie miał trudności z wypełnieniem luki po tak wybitnym specjaliście"
- str. 3

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. **83 352 15 37 / 604 211 640**

Liczba Tygodnia

6 mln 583 tys. zł

- tyle w r. 2023 radzyński PUP pozyskał dla powiatu na aktywizację osób bezrobotnych i wsparcie pracodawców - str. 3

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX"
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl a1d9fcef00

Zmarła Krystyna Brożek, wielka osobowość, wspaniała pedagog

Droga Pani Profesor, spoczywaj w pokoju!

- Była wyśmienita dla ludzi, jak mogła, tak pomagała, nie było dla niej przeszkód, żeby pomóc. Dbała o rodzinę, córki, o męża, mojego brata. Całe życie uprawiała sport, była bardzo aktywna, energiczna, pełna werwy.

Jej uczniowie, drużyny siatkarskie zawsze musiały zwyciężać i zwyciężały, były najlepsze. Teraz Pan Bóg postanowił, że będzie sport uprawiała tam, wysoko. Prawdopodobnie tam brakuje takich ludzi. Krysia była niezwykłą osobowością, nietuzinkową - wspomina swoją bratową Jan Brożek.

Podczas mszy żałobnej zgromadziła się rodzina, emerytowani dyrektorzy radzyńskiego Liceum, nauczyciele, nauczyciele emerytowani, absolwenci, wychowankowie. W imieniu tak szerokiej społeczności żegnała panią profesor Ewa Grodzka, dyrektor I LO.

- Żegnamy dzisiaj z wielkim smutkiem i wzruszeniem profesor Krystynę Brożek, która w zawodzie nauczyciela osiągnęła przepiękny i chyba niedościgniony jubileusz 46 lat pracy.

Pierwsze miejsca

Dyrektor przypomniała dorobek zawodowy nauczycielki. Odczytała kilka opinii, które zawierają jej akty osobowe. - Śp. dyrektor Mieczysław Sawicki w uzasadnieniu wysokiej oceny jej kwalifikacji przytoczył argument, że odkąd Krystyna Brożek podjęła pracę uczniowie, zajmowali pierwsze miejsca w powiecie w szeregu dyscyplin (m.in. lekkiej atletyce, koszykówce).

W Liście Gratulacyjnym podsumowującym jej pracę dyrektor Tadeusz Pietras napisał: „Przez kilkadziesiąt lat była Pani dla wielu nauczycieli niedoścignionym wzorem pedagoga, który z młodzieżą nie tylko sumiennie pracuje, ale zawsze sprawiedliwie docenia jej wysiłek, cieszy się z jej sukcesów i darzy prawdziwą szczerą miłością".

Była wspaniałą towarzyszką podróży i opiekuńczą nauczycielką

Ewa Grodzka podzieliła się też osobistym wspomnieniem. - Profesor zorganizowała dla radzyńskich licealistów mnóstwo krajoznawczych wycieczek. Jako uczennica miałam ogromną przyjemność pojechać z nią na dwutygodniowy obóz wędrowny w polskie Tatry. Był to wspaniale wykorzystany czas. Nie było tam chwili na nudę. Była wspaniałą towarzyszką podróży i opiekuńczą nauczycielką. Do końca życia utrzymywała kontakt z liceum. W 2022 r. I LO uczciło jubileusz jej 80 urodzin.

- Była wówczas wzruszona do łez. Taką ją zapamiętamy.

Monika Mackiewicz

RAD

6 grudnia w wieku 82 lat zmarła Krystyna Brożek, zapamiętana przez wielu uczniów jako najlepszy pedagog

Otrzymała nagrody:

- Dwukrotnie nagrodę Ministra w 1973 i 1977 r.,
- Kuratora Oświaty i Wychowania w 1986 r.
- Starosty Radzyńskiego w 2003 r.
- Inspektora Szkolnego w 1971 r.
- Czterokrotnie Dyrektora LO w 1991, 1994, 2000 i 2006 r.

46 lat w zawodzie nauczyciela

Profesor Krystyna Brożek urodziła się 30 października 1942 r. w Czułczycach, w gminie i powiecie chełmskim. W roku 1948 rozpoczęła naukę w Szkole Podstawowej w Chełmie, a następnie w II Liceum Ogólnokształcącym w Chełmie. W 1960 r. dostała się na I rok studiów wyższych na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, które ukończyła w 1965 r. z tytułem mgr. wychowania fizycznego. Pierwszą pracę podjęła w 1964 r. w Technikum Rachunkowości Rolnej w Klementowicach, w którym pracowała przez trzy lata. Bardzo ważnym rokiem w jej życiu był rok 1967. W tym roku wyszła za mąż i rozpoczęła pracę w radzyńskim liceum. Jednocześnie Kuratorium w Lublinie powierzyło młodziutkiej wówczas 25-letniej kobiecie obowiązki podinspektora szkolnego do spraw wychowania fizycznego. W tym samym czasie została również kierownikiem Szkolnego Powiatowego Ośrodka Krajoznawczo – Turystycznego. W 1971 r. została mianowana nauczycielem Liceum Ogólnokształcącego. A w 1972 r. została wizytatorem przedmiotowo – metodycznym wychowania fizycznego, sportu i turystyki. W 1977 r. ukończyła Podyplomowe Studium dla Wizytatorów – Metodyków Sportu Szkolnego w Raciborzu. W latach 1975 – 1989 pełniła funkcję wizytatora – metodyka sportu szkolnego Kuratorium Oświaty i Wychowania. W 1985 r. Międzywojewódzka Komisja nadała jej drugi stopień specjalizacji. Był to tytuł zarezerwowany dla najambitniejszych nauczycieli. Od 1990 r. powierzono jej obowiązki doradcy do spraw kultury fizycznej w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym. Opracowała poradnik dla nauczycieli „Kultura fizyczna w kl. VII" wydany przez ODN w Lublinie. W latach 1995 – 1999 pracowała na stanowisku starszego wizytatora Kuratorium Oświaty w Białej Podlaskiej, a następnie Kuratorium Oświaty w Lublinie. Jako starszy wizytator sprawowała nadzór nad wszystkimi szkołami w mieście i gminie Radzyń oraz nad szkołami w gminach Czemierniki, Komarówka, Ulan i Wohyń. Zatwierdzała arkusze organizacyjne oraz ponosiła odpowiedzialność za rozpatrywanie skarg. W 1998 r. została powołana przez Kuratora Oświaty na Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. W 1975 i 1984 r. uzyskała wyróżniającą ocenę, a w 1985 r. szczególnie wyróżniającą. W 2002 r. uzyskała stopień nauczyciela dyplomowanego.

W 2008 r. przeszła na emeryturę, kontynuowała jednocześnie pracę w liceum w wymiarze kilku godzin aż do 2010 r.

WSPOMNIENIA

Wielu absolwentów I LO składało Rodzinie kondolencje i wspominało ją.

Paweł Kusyk
Psorko - do zobaczenia kiedyś byłaś wspaniała, mądra, zabawna, głośna i sprawiedliwa! Najlepsza wychowawczyni ever! Super kobitka, to był zaszczyt dla mnie być Pani wychowankiem. RIP

Włodzimierz Melchior
Dla mnie zawsze będzie to ulubiona „SORKA".

Magdalena Syrewicz
Moja Wychowawczyni, IV c. Świetny pedagog i fantastyczny człowiek!

Monika Próchnicka
O nie! Najlepszy nauczyciel ever! Moja ulubiona!
Sorka wiedziała, kiedy krzyknąć, a kiedy się uśmiechnąć! Miała idealne podejście do ucznia! Była sprawiedliwa i uczciwa - wartości ponad!

Agnieszka Tkaczuk
Jedna z wyjątkowych nauczycielek naszego liceum. Bardzo ją dobrze wspominam i zapamiętam tak uśmiechniętą, jak na tym zdjęciu, bo taka zawsze była. Spoczywaj w Pokoju, „Sorko".

Danuta Lewicka
Chylę czoła Pni Profesor.

Katarzyna Kowalik
Była wspaniała, cudowna pedagog, przyjaciel, dusza towarzystwa. Pomagała, ile mogła, każdemu. Pani Krysiu, żegnam i jestem w modlitwie.

Piotr Skowron
Jeden z najlepszych Pedagogów, jeśli nie najlepszy, jakich spotkałem na mojej drodze. To dzięki niej swój zawód traktuję jak misję. Mnóstwo wspomnień, emocji sportowych, rozgrywek, SKS, rozmów wychowawczych, uśmiech, pogoda i hart ducha, sportowa waleczność niech spoczywa w pokoju, do zobaczenia Pani profesor. Wiele się od Pani nauczyłem.

Małgorzata Mikitiuk
Do zobaczenia „Sorko". Dziękuję, że było mi dane być Twoją uczennica. Wyrazy głębokiego współczucia dla rodziny.

Marta Grzeszyk
Jej uśmiech i poczucie humoru będziemy pamiętać zawsze.
Niech Bóg Panią weźmie w swoje kochające ramiona. Wyrazy współczucia dla najbliższych.

Ania Piekarska
Wspaniała nauczycielka, miała podejście do młodzieży i pamiętam ją zawsze uśmiechniętą.

Barbara Korulczyk
Zawsze uśmiechnięta, życzliwa, taką zapamiętam.

Aneta Mostowiec
Pani Krystyna była wspaniałym człowiekiem. Zawsze uśmiechnięta, pełna pozytywnej energii. Lekcje z nią to była przyjemność.

Monika Jeż-Cholewa
Nasza wspaniała wychowawczyni.

M**agdalena Syrewicz**
Moja Wychowawczyni, IV c. Świetny pedagog i fantastyczny człowiek!
Pamiętacie, jak wjechaliśmy z tortem i szampanem do kantorka W-Fistów w jej urodziny? Drąc się na całe LO „sto lat, sto lat..."? Jej mina, uśmiech i to wieeelkie serducho...

Monika Woszczak
Niezastąpiona, pedagog z powołania, zawsze oddana swoim wychowankom. Do zobaczenia po drugiej stronie Pani Krysiu.

Tadeusz Pietras
Pracowałem z Panią profesor Krystyną Brożek dokładnie 25 lat w I LO w Radzyniu Podlaskim. Była wspaniałym pedagogiem, nauczycielem, wychowawcą a właściwie niemal matką dla kilku roczników swoich wychowanków. To wielka strata dla społeczności I LO. Pani Profesor pozostanie na zawsze w życzliwej pamięci tych, których spotkała na swej drodze życia. Rodzinie Pani Profesor Krystyny Brożek składam najserdeczniejsze wyrazy głębokiego współczucia.

eprasa.pl a1d9fcef00

Po raz 6. MotoMikołaje zbierali na spełnianie marzeń dzieci

Burgery serwował Mateusz Śmieciński z Pasi Track Burger, Koło Gospodyń Wiejskich „Zabielanki" z Zabiela oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Paszk Dużych przygotowały pierogi i inne ciepłe pyszności, nie zabrakło Pawła Krzemianowskiego z jego pyszną grochówką, coś na ząb zaserwowali także sami motocykliści, jak i ich żony. Panowie zadbali o pyszną kiełbaskę z grilla oraz hit zlotów motocyklowych - parowany ziemniaczek prosto z parnika, a panie proponowały gorącą kawę, herbatę i coś słodkiego

Fot.M. Piasko

Atrakcji nie brakowało

Radzyński Klub Motocyklowy AIKI BIKER FG wraz z przyjaciółmi po raz szósty zorganizował akcję charytatywną.

W niedzielę na parkingu pod galerią handlową od godz. 10 do 16 motocykliści czekali na wszystkich, którym leży na sercu dobro dzieci. Niezmiennie zbierane pieniążki zostaną przeznaczone dla najmłodszych mieszkańców miasta i gminy Radzyń oraz podopiecznych placówki „Mój Dom", aby spełnić ich marzenia.

mm

Fot.M. Piasko

Organizatorzy nie zapomnieli także o tych, którzy z różnych przyczyn nie będą mogli być na imprezie, a chcieliby pomóc. Jak co roku zostanie utworzone specjalne konto na zrzutka.pl, aby każdy, kto poczuje potrzebę, mógł wpłacić datek na ten szczególny cel.
Dzięki dobroci darczyńców przygotowane będą także aukcje internetowe, które ruszą z początkiem grudnia na Funpage grupy. Będzie można wylicytować gadżety, vouchery i inne fajne przedmioty przekazane przez ludzi o wielkich sercach.
Wszystkie informacje są dostępne na profilu FB motocyklistów, zachęcamy do jego polubienia i obserwowania: facebook.com/AikiBikerRadzynPodlaski

Fot.M. Piasko

W tym dniu na scenie działo się naprawdę dużo. Michał Szabrański rozgrzewał zebranych zajęciami z zumby, śpiewały zaprzyjaźnione zespoły: Luz Band, Garażowy Skład, Nie Odmawiam, solista Paweł Zieliński oraz dwie piękne wokalistki Joanna i Martyna Koczkodaj

Pracownicy Fabryki Kabli ELPAR sadzili las

PARCZEW: Pracownicy parczewskiej Fabryki Kabli ELPAR wraz z rodzinami posadzili 2500 sadzonek dębu.

ELPARteam nie spoczywa na laurach, na wiosnę planowana jest kolejna akcja sadzenia lasu

Uzbrojeni w szpadle, odpowiednie obuwie, ale przede wszystkim zapał pracownicy wraz z rodzinami ruszyli do pracy. Zalesiany był teren w okolicy Jeziora Obradowskiego. Fabryka Kabli ELPAR bierze udział w różnych przedsięwzięciach, ale o to, skąd pomysł na sadzenie lasu, zapytaliśmy Wiesława Czarnackiego prezesa Zarządu.

- Chcieliśmy „dołożyć swoją cegiełkę" do ochrony środowiska. Jako firma, która działa w branży produkcji kabli elektroenergetycznych, czujemy odpowiedzialność za wpływ, jaki wywieramy na otoczenie. Sadzenie lasu to nie tylko nasza ekologiczna misja, ale także sposób na przeciwdziałanie zmianom klimatycznym i degradacji środowiska. Wiadomo, że drzewa mają nieocenioną rolę w oczyszczaniu powietrza, do tego jeszcze, sadząc las, tworzymy przestrzeń, w której nie tylko nasi pracownicy, ale też okoliczni mieszkańcy i turyści będą mogli spędzać czas na świeżym powietrzu. Taki projekt integruje, ale też i angażuje nasz zespół, budując wspólną kulturę dbania o środowisko wśród pracowników i ich dzieci.

- Takie akcje to my bardzo lubimy - mówi Piotr Pniak, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Parczew. - To naprawdę bardzo dobry pomysł na integrację, spędzenie czasu na łonie natury, ale też okazja na zrobienie czegoś dobrego dla środowiska. Tylko w tym roku mieliśmy około 140 ha odnowień, z czego ok. 80 ha na jesieni, posadziliśmy ponad 900 tys. sadzonek brzozy, sosny, dębu, jarzębiny, gruszy, modrzewia i olszy. Mam nadzieję, że za przykładem fabryki kabli pójdą inni.

Jak zapewnia prezes Wiesław Czarnacki, akcja będzie kontynuowana na wiosnę.

ema

Najmłodsi uczestnicy akcji mieli możliwość poznania tajników pracy leśnika, opowiadał o niej Piotr Pniak, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Parczew i leśniczy Tomasz Wojtal (z lewej). Odbył się też krótki instruktaż prawidłowego sadzenia drzew

RAD

eprasa.pl a1d9fcef00

RADZYŃ Podlaski
Nr 4(4)/2024
Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Nagła pauza rządowego programu „Czyste Powietrze”

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska 28 listopada 2024 roku o godzinie 14:15 poinformował nagle o czasowym wstrzymaniu naboru wniosków o dofinansowanie w ramach programu priorytetowego „Czyste Powietrze”.

O PROGRAMIE

“Czyste Powietrze” to ogólnopolski program finansowy mający na celu poprawę jakości powietrza w Polsce oraz ograniczenie emisji zanieczyszczeń, szczególnie tych pochodzących z indywidualnych źródeł ciepła. Główne założenia programu obejmują dotacje na wymianę starych, nieefektywnych pieców i kotłów, np. na pompy ciepła, kotły gazowe czy kotły na biomasę. Program wspiera również ocieplanie budynków, wymianę okien i drzwi, montaż nowoczesnych systemów wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła oraz instalację odnawialnych źródeł energii. Jest skierowany do właścicieli domów jednorodzinnych oraz osób fizycznych posiadających wydzielone mieszkania z osobnym źródłem ogrzewania.

Jak informują realizatorzy, program został czasowo wstrzymany „z powodu największej modernizacji od 6 lat”. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska aktualnie koncentruje się na pomocy powodzianom i obsłudze wcześniej złożonych wniosków.

- Przeprowadziliśmy wzmożone kontrole, skutki nieprawidłowości to oddawane dotacje (wraz z odsetkami) lub zmniejszenie dofinansowania. Trzeba skończyć ze stuprocentowym dofinansowaniem na kilka domów, wielokrotnym zawyżaniem rachunków przez nieuczciwych wykonawców za usługi i materiały, wymuszaniem pełnomocnictwa, na podstawie którego firmy dostawały zaliczkę na swój rachunek, znikały z rynku, a cała odpowiedzialność spadała na nieświadomego beneficjenta – wyjaśnia zastępca prezesa zarządu NFOŚiGW **Robert Gajda**.

CO SIĘ ZMIENI

Program powróci w nowej odsłonie wiosną 2025 roku. Po zmianach zaliczki będą trafiać bezpośrednio na konto beneficjenta, a nie wykonawcy, wprowadzone zostaną limity dotacji na różne kategorie wydatków, pomoc będzie skierowana głównie do najuboższych, realizacja inwestycji będzie wymagać osiągnięcia określonego standardu energetycznego, zwiększy się liczba kontroli oraz nadzór nad firmami.

Nowością będzie wsparcie dla gmin od planowania inwestycji po jej rozliczenie. Powstanie lista rekomendowanych wykonawców, dodatkowo planowane jest utworzenie Komitetu Koordynacyjnego, mającego usprawnić współpracę administracji publicznej w realizacji programu.

CO TO ZNACZY DLA RADZYNIA?

Nasz miejski punkt konsultacyjno-informacyjny nadal funkcjonuje i realizuje zadania zgodnie z zawartym porozumieniem o współpracy (oczywiście poza przyjmowaniem nowych wniosków). Obecnie trwa wypłata dotacji z programu oraz obsługa wszystkich złożonych wniosków przed momentem zawieszenia. Okres kwalifikowalności kosztów w nowej odsłonie będzie tak skonstruowany, żeby ci, którzy ponieśli już wydatki, a nie zdążyli złożyć wniosku, mogli ubiegać się o refundację po wznowieniu naboru wiosną 2025 r.

Informacja o wznowieniu programu zostanie opublikowana na stronie internetowej WFOŚiGW w Lublinie w odrębnym komunikacie. **AM**

KALENDARIUM

3.12 Wiceburmistrz Bożena Lecyk uczestniczyła w posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Powiatu Radzyńskiego oraz Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, poświęconemu przygotowaniu służb miejskich do zimy oraz przygotowaniu schroniska dla bezdomnych w Radzyniu Podlaskim do pomocy potrzebującym.

3.12 i **06.12** Odbyły się dwa kolejne posiedzenia zespołu pracującego wraz z Burmistrzem Jakubem Jakubowskim i Wiceburmistrz Bożeną Lecyk nad koncepcją projektu w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Współpracy.

4.12 Zakończono instalację świątecznych ozdób na ulicach miasta. Na Placu Wolności, dziedzińcu Pałacu Potockich i w Urzędzie Miasta stanęły świąteczne choinki.

5.12 Zorganizowano Pierwszy Radzyński Dzień Wolontariusza (w ramach Korpusu Solidarności NIW). Wydarzenie przygotowane w partnerstwie stowarzyszeń prowadził Przewodniczący Rady Miasta Mariusz Szczygieł.

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Kompostujesz bioodpady? Ilu radzyniaków też tak robi?

Postanowiliśmy sprawdzić, czy i w jakim stopniu wprowadzenie podwyżek za gospodarowanie odpadami komunalnymi zachęciło mieszkańców do kompostowania oraz poprawiło finansową płynność miasta.

Agnieszka Pietrzak, Inspektor Wydziału Zarządzania Mieniem Komunalnym, informuje, że **pod koniec sierpnia do kompostowania zgłoszonych było 120 nieruchomości, obejmujących 334 osoby**. Zmiany w deklaracjach mieszkańców dotyczących kompostowania przyspieszyły od września, po wprowadzeniu przez Radę Miasta nowych stawek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Większość właścicieli nieruchomości, którzy od tego momentu złożyli nowe deklaracje, zaznaczała, że kompostują odpady bio od dawna, ale wcześniej nie zgłaszali tego z powodu niewielkiej obniżki za kompostowanie – tylko 1 zł. Teraz obniżka wynosi 5 złotych.

Obecnie do kompostowania zgłoszonych jest 298 nieruchomości, co obejmuje 826 osób.

Należy jednak podkreślić, że podwyżka stawek nie pokryje wszystkich kosztów związanych z zagospodarowaniem odpadów komunalnych w 2024 roku. Szczegółowe dane dotyczące wysokości dopłat, jakie Miasto Radzyń Podlaski poniosło na pokrycie kosztów zagospodarowania odpadów, będą dostępne w drugiej połowie grudnia. **AM**

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Ile podatków od środków transportu i nieruchomości w 2025 roku?

Wydział Finansowy Urzędu Miasta informuje, że **w 2025 roku stawki podatków od nieruchomości i środków transportowych w Radzyniu Podlaskim nie zmienią się** względem stawek w 2024 roku.

Dobrą wiadomością dla płacących podatek rolny i leśny. Stawki będą niższe. Podatek rolny wyniesie 215,85 zł za 1 ha przeliczeniowy, czyli o 8,23 zł mniej niż w 2024 roku. Za 1 ha gruntów pozostałych rolnicy zapłacą 431,70 zł, co oznacza obniżkę o 16,45 zł. Z kolei właściciele lasów zapłacą 61,02 zł za 1 ha czyli o 11,01 zł mniej. Zmiany te są wynikiem obliczeń opartych na cenie sprzedaży drewna. **AM**

FELIETONY I OPINIE

Wszystko musi być po kolei

Mamy od kilku miesięcy w parafii nowy, dziecięcy chór. Masa dzieciaków co niedziela o 11 wyśpiewuje pod Niebiosa. I jak mówi moja żona, a na śpiewaniu się całkiem nieźle zna, to nie są wcale łatwe piosenki...

Z tym dziecięcym śpiewaniem na początku było różnie. Najpierw trzeba było opanować tę całkiem sporą gromadę i zachęcić jakoś do wspólnej pracy. Łatwe to na pewno nie było, bo wiek też mają przeróżny – od takiego, że dzieci jeszcze nie umieją dobrze czytać, do takiego, że jedna z dziewczynek akompaniuje reszcie, grając na skrzypcach. Jeszcze jakiś czas temu było wiadomo, kiedy ktoś tam się trochę spóźniał, ktoś śpiewał za głośno, ktoś wcale, ale...

Minęło kilka tygodni i włożoną przez księdza wikariusza pracę słychać od razu. Wszystko się już poukładało, jest równiutko i pięknie. Wszyscy śpiewają tak, jak ksiądz im na gitarze zagra. I jaki morał z tej obserwacji? Dzisiaj każdy chciałby zobaczyć natychmiast efekty i nikt nie lubi czekać. Ale znów sprawdza się stare, mądre powiedzenie, że nie od razu Kraków zbudowano. Żeby było coś dobrze i pięknie, trzeba czasu, pracy, potu i cierpliwości. I wszystko musi być po kolei, a czasem trzeba nawet coś powtórzyć, albo zacząć od początku. Cierpliwości Radzyniacy. Będzie dobrze.

Mariusz Szczygieł

RAD

eprasa.pl a1d9fcef00

NEKROLOGI

Powiat radzyński

Anastazja Karpińska 88 lat
zm. 21 listopada, Radzyń

Ewa Szewczyk 44 lata
zm. 23 listopada, Radzyń

Janusz Ratajczyk 65 lat
zm. 27 listopada, Radzyń

Wanda Kozioł 94 lata
zm. 29 listopada, Paszki Małe

Stanisław Pietruszka 85 lat
zm. 1 grudnia, Turów

Eugeniusz Obroślak 90 lat
zm. 1 grudnia, Stara Wieś

Maria Puskarz 80 lat
zm. 2 grudnia, Turów

Edward Szczypkowski 71 lat
zm. 2 grudnia, Biała

Marianna Banach 91 lat
zm. 5 grudnia, Olszewnica

Anna Pająk 59 lat
zm. 5 grudnia, Olszewnica

Krystyna Brożek 91 lat
zm. 6 grudnia, Radzyń

Ryszard Szydłowski 71 lat
zm. 6 grudnia, Krasew

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Powiat parczewski

Jerzy Dąbraowski 73 lata
zm. 22 listopada, Parczew

Sebastian Chwalczuk 26 lat
zm. 22 listopada, Kodeniec

Wojciech Gomółka 59 lat
zm. 23 listopada, Parczew

Janina Jaworska 92 lata
zm. 24 listopada, Tyśmienica

Edward Tyszkiewicz 82 lata
zm. 24 listopada, Parczew

Stanisław Panasiuk 72 lata
zm. 26 listopada, Parczew

Stanisława Bobruk 85 lat
zm. 27 listopada, Komarówka Podl.

Stanisław Teleon 70 lat
zm. 30 listopada, Siemień

Marian Milaniuk 72 lata
zm. 30 listopada, Komarówka Podl.

Wiesław Bloch 64 lata
zm. 1 grudnia, Parczew

Józef Sak 96 lat
zm. 3 grudnia, Gęś

Janusz Sawicki 61 lat
zm. 4 grudnia, Milanów

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat bialski

Regina Wrzaszcz 88 lat
zm. 20 listopada, Biała Podlaska

Marzanna Tymińska 58 lat
zm. 20 listopada, Warszawa

Zofia Zydlewicz 94 lata
zm. 22 listopada, Łomazy

Stanisław Matejek 66 lat
zm. 22 listopada, Biała Podlaska

Jacek Chwedczuk 57 lat
zm. 22 listopada, Witulin

Danuta Nałęcka 90 lat
zm. 23 listopada, Kozula

Halina Ostapiuk 86 lat
zm. 23 listopada, Międzyrzec

Mateusz Biernacki 34 lata
zm. 23 listopada, Warszawa

Halina Wolna 86 lat
zm. 24 listpada, Biała Podlaska

Krystyna Łosicka 78 lat
zm. 24 listopada, Międzyrzec

Krystyna Łukanowska 86 lat
zm. 26 listopada, Zalesie

Marek Michalczuk 60 lat
zm. 26 listopada, Biała Podlaska

Marianna Brodacka 96 lat
zm. 26 listopada, Warszawa

Zofia Artyszuk 84 lata
zm. 27 listopada, Witoroż

Zygmunt Bojarski 69 lat
zm. 29 listopada, Biała Podlaska

Zofia Semeniuk 91 lat
zm. 2 grudnia, Manie

Maria Sak 84 lata
zm. 3 grudnia, Łomazy

Leokadia Miszkiel 97 lat
zm. 4 grudnia, Biała Podlaska

Czesław Melaniuk 85 lat
zm. 4 grudnia, Biała Podlaska

Piotr Stefaniuk 48 lat
zm. 4 grudnia, Rudniki

Jan Chromik 68 lat
zm. 4 grudnia, Szóstka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Potężny wybuch gazu w gminie Milanów. Dwie osoby ciężko ranne

Fot.Policja Parczew

Ślady eksplozji było widać również na zewnątrz budynku

Fot.Policja Parczew

Siła eksplozji była bardzo duża

Gaz wybuchł w jednym z domów w Kopinie (gmina Milanów). Dwóch mężczyzn w wieku 41 i 50 lat z poważnymi obrażeniami trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło na przełomie listopada i grudnia. Dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie dotyczące wybuchu podczas prac remontowych na poddaszu.

- Policjanci ustalili, że 50-letni właściciel posesji wraz z 41-letnim kolegą wykonywali prace docieplenowe stropu przy pomocy tzw. natryskowych pianek montażowych. Pomieszczenie, w którym przebywali mężczyźni, było zamknięte i nie posiadało wentylacji. Z niewyjaśnionych przyczyn, prawdopodobnie doszło do wybuchu żarówki oraz gazów wytworzonych z użytkowania pianki. Uszkodzeniu uległ strop pomiędzy konstrukcjami pięter oraz ściany wewnętrzne i elewacja budynku - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

41-latek i 50-latek z wielomiejscowymi obrażeniami ciała, w stanie zagrażającym życiu trafili do szpitala w Łęcznej. Na szczęście przebywająca w domu, w czasie wybuchu, żona właściciela nie odniosła obrażeń oraz nie potrzebowała pomocy medycznej.

Decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego nieruchomość została wyłączona z użytkowania oraz przebywania.

Na miejscu, oprócz policji i pogotowia ratunkowego, pracowali druhowie z OSP Milanów oraz zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew.

GR

Pomoc dla pogorzelców z Kopiny

Obecnie prowadzona jest zbiórka pieniędzy dla poszkodowanej rodziny. Później po ocenie będą też zbierane poszczególne materiały budowlane potrzebne do remontu zniszczonego domu.

Organizatorzy zbiorki proszą o wsparcie i już dzisiaj dziękują wszystkim, którzy dołożą swoją nawet najmniejszą cegiełkę do odbudowania tego co zostało zniszczone

ema

Samochód uderzył w drzewo. Senior w szpitalu

Radzyń Podlaski:
Kierujący samochodem marki Opel Combo zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Do wypadku doszło w piątek (6 grudnia) w miejscowości Biała na DK-19.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący samochodem marki Opel Combo, 76-letni mieszkaniec Lublina zjechał na przeciwległy pas ruch, a następnie z drogi, po czym auto uderzyło w drzewo. Ranny mężczyzna śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przetransportowany do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

W miejscu wypadku wprowadzony był ruch wahadłowy.

Joanna Niećko

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Ranny mężczyzna śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przetransportowany do szpitala

BIA

eprasa.pl a1d9fcef00

Przelała ponad 15 tys. zł oszustom. Myślała, że inwestuje w kryptowalutę

19-latka wierząc, że inwestuje w kryptowalutę, przelała ponad 15 tys. zł na wskazane przez oszustów konto.

- Pod koniec ubiegłego miesiąca za pośrednictwem komunikatora skontaktował się z nią nieznajomy, pytając, czy szuka pracy. Kiedy pokrzywdzona potwierdziła, zaproponował jej zysk podczas inwestycji w kryptowalutę. Przesłał też link do pobrania aplikacji, gdzie będzie mogła kontrolować zyski - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Kolejnym krokiem była wpłata gotówki na wskazane przez sprawcę konto. Były to pieniądze, które miały być wykorzystane podczas inwestycji. 19-latka dzięki zainstalowanemu programowi widziała też rosnący zysk na swoim koncie inwestycyjnym.

Gdy chciała wypłacić część zarobionych pieniędzy, okazało się, że niezbędne jest wykonanie kolejnych przelewów. Początkowo przystała na te warunki, jednak kiedy kolejne przelewy nie spowodowały wypłaty zainwestowanych pieniędzy, a pojawiły się kolejne prośby o wpłatę, zrozumiała, że została oszukana. Sprawę zgłosiła na policję. Straciła ponad 15 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

NEKROLOGI

Powiat łukowski

Klementyna Celińska
103 lata
zm. 29 listopada, Role

Krzysztof Zieliński
49 lat
zm. 29 listopada, Łuków

Krzysztof Dzida 62 lata
zm. 29 listopada, Brzozowica

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Biała	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Dawidy/Gospodarstwo Zielarskie	1	4 300,00 zł	u
Asystent osoby niepełnosprawnej, Parczew/MEDIS24	1	32 zł/godz.	u
Operator maszyn do obróbki skrawaniem, Opole	1	4 400,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Parczew/RODIS	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol		4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Terespol/JUST – TRANS	1	8 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec		30,5 zł/godz.	z
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./MZK	1	6 000,00 zł	u
Inspektor ds. technicznych, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	5 590,00 zł	u
Asystent biura, Sławacinek Nowy/BIAL – MICH	1	5 100,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl./INSTAL – KOM	1	6 500,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Tłuściec		4 300,00 zł	u
Kucharz kuchni bliskiego wschodu, Biała Podl.	11	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Zalesie/WALTIMBER	1	7 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Zalesie/WALTIMBER	1	11 000,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Slawacinek Nowy/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol.	1	4 300,00 zł	u
Magazynier – operator wózka widłowego, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	5 600,00 zł	u
Mechanik/monter, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Strzakły	1	4 660,00 zł	u
Specjalista ds. turystyki, Biała Podl./MARIO PRESTO	1	5 000,00 zł	u
Referent, Biała Podl./MOPS	1	4 700,00 zł	u
Cukiernik, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 660,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Woroniec	1	4 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Mrożenie cen energii w 2025 roku

Zakończyły się prace parlamentarne nad ustawą gwarantującą utrzymanie cen energii na dotychczasowym poziomie.

Zgodnie z jej założeniami od **1 stycznia do 30 września 2025 roku** cena 1 MWh dla wszystkich gospodarstw domowych zostanie utrzymana na poziomie **500 złotych netto**. W przypadku gdyby ustawa nie weszła w życie od 1 stycznia 2025 roku obowiązywałaby cena zgodna z taryfą przyjętą przez Prezesa URE, czyli około 623 złote netto.

Do części klientów trafiły już prognozy zużycia energii obejmujące pierwsze miesiące 2025 roku. To naturalny proces, wynikający z cyklu rozliczeń klientów, który musi być realizowany niezależnie od prac nad rozwiązaniami legislacyjnymi dotyczącymi zamrożenia cen. Wstrzymanie wysyłki prognoz spowodowałoby brak informacji u klientów o kosztach zużycia energii obejmujących okres nawet kilku miesięcy, w efekcie czego musieliby ponieść cały ten koszt jednorazowo.

Klienci nic nie tracą

Wejście w życie rozwiązania mrożącego ceny energii spowoduje, że spółki sprzedające energię dostosują swoje systemy rozliczeniowe do ceny zawartej w ustawie. Również taka cena będzie znajdowała się na prognozach wysyłanych przez operatora po wejściu w życie ustawy.

Jeśli klient PGE zapłaci za energię zgodnie z prognozą wystawioną przed wejściem w życie ustawy i na jego koncie powstanie nadpłata, to zostanie ona wykorzystana do rozliczenia kosztów energii w kolejnych okresach lub na wniosek klienta może zostać zwrócona.

Po wejściu w życie ustawy klienci PGE mogą zwrócić się o wystawienie nowych prognoz zgodnych z zamrożoną ceną.

Wysokość stawek przyjętych w prognozie na **2025 rok** można sprawdzić na rachunkach prognozowych. Jeśli jest to kwota **500 złotych za 1 MWh**, to jest to już stawka zgodna z projektem mrożenia cen energii.

materiał powstał we współpracy z PGE

BIA

eprasa.pl a1d9fcef00

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

„Nie pośmiertnie, lecz za życia. Doceń Rado swego Świcia"

Zamiast recenzji dla Autora „Purgatorium" oraz „77 wierszy".

Już myślałem, że Zenona
Nikt w Radzyniu nie pokona.
Zenon odkrył nam Kamila,
Ale moment, ale chwila,
Bo się zjawił Jeden Taki,
Wziął i spłodził nam bliźniaki:
Już nie pierwszy tomik wierszy
I o zgrozo, drugi prozą.
Zenon zgrzyta zębem w niebie,
Bo Ten Taki odkrył siebie.
Płeć kobieca się podnieca:
Odkrył sobie! Ale heca!

Jolu, Elu i Patrycjo,
Toż to istne ekshibicjo!
Człek już w latach, bo bez włosów
Sięgnął sławą aż pod Wrzosów.
Dożył wreszcie tej pociechy,
Że sięgnęły... lecz gdzie strzechy?
Niby nic, ale jest problem.
Latoś już rozdane Noble.
Rado Miasto i Burmistrzu,
Traktuj równo obu Mistrzów.
Zenon ma ulice całą.
Daj drugiemu choćby małą.

Pensja w szkole nie rozpieszcza.
Doceń Rado swego wieszcza.
Nie pośmiertnie lecz za życia.
Doceń Rado swego Świcia.
Świetna literacka szkoła.
Ja przed Mistrzem chylę czoła.
Uniżenie oczywiście:
Polonista-Poloniście.

Post Scriptum:
Napisał chyba, wioskowy skryba, który prosi czytelnika, by za bardzo w rzecz nie wnikał.

Od naczelnego

O wioskowym skrybie

Powyższy tekst to recenzja tomiku wierszy Adama Świcia, a nawet dwóch (Tajemniczy Skryba Wioskowy raczy pisać - „Bliźniaki").

Spełniam, choć z bólem serca, postulat Skryby, żeby nie ujawniać jego tożsamości. Mimo że zaręczam, dociskałem go nie raz i nie dwa, coby się z nazwiska podpisał, bo wstydzić się czego nie ma. Jednak pozostał nieugięty.

A piszę dlatego, że ów Skryba Wioskowy, miejmy nadzieję, od nowego roku zagości na dobre i pisać będzie o prawie każdej miejscowości powiatu. Będą to limeryki, których próbki dane było mi wysłuchać. Zaręczam, że wyśmienite. I do tego pieprzne. Pomyślałem, że to może i dobrze, że Skryba będzie postacią tajemniczą? Wielu zacznie dedukować - „Któż zacz?". A żeby dolać oliwy do ognia, zdradzę nieco. Osoba to dość znana. Pełniła nawet bardzo ważną funkcję publiczną w naszym powiecie. Gościła na łamach Wspólnoty nie raz. Pióro ma świetne, o czym się Państwo sami przekonujecie, czytając recenzję powyższą, wierszem pisaną. Aha, żeby ci, co sami nie zgadną, nie błądzili, wyłuszczam: Zenon - to Zenon Przesmycki - słynny polski poeta, rodem z Radzynia. Kamil - to Cyprian Kamil Norwid, którego ów Zenon popularyzował.

Mateusz Orzechowski

Radek z Radzynia

Konkursy za 3,69 PLN z VAT

Model biznesowy opracowany przez wydawców z grupy Polska Press/Orlen Press ma się całkiem, całkiem. Przed każdymi wyborami proponują oni swoim czytelnikom głosowanie SMS-owe na najlepszych wójtów i burmistrzów.

Oczywiście każdy taki głos kosztuje 3,69 zł. Można oddać ich dowolną ilość, o ile portfel wytrzyma. Organizator łaskawie umożliwia zakup pakietów po 50 sztuk za jedyne 184,50 zł. Spore ułatwienie dla głosujących, w szczególności na siebie samych. Instrukcja powinna się nazywać: „Jak kupować głosy".

Czasem zastanawiam się, czy nie rozwiązałoby to niektórych naszych problemów, gdyby radny był wyłaniany w tego typu głosowaniu. Całość dochodu przeznaczona oczywiście na inwestycje w okręgu, w którym dany kandydat wygrywa. Przy sporej liczbie chętnych widzę potencjalnie spory utarg. A i oszczędności na komisjach i kartach do głosowania.

Wybory nie odbywają się jednak dostatecznie często. Na naszym terenie to Kurier Lubelski proponuje regularne plebiscyty w kolejnych kategoriach.

Na najlepszego nauczyciela, lekarza, przedsiębiorcę itp., itd.

I widzimy potem na FB posty z podziękowaniami za nominacje i głosy. Zapytam: po co? Nie lepiej przeznaczyć te 3,69 zł na Caritas/WOŚP w zależności od sympatii politycznych? Bądź Ósmy Kolor Tęczy, jak ktoś woli wesprzeć lokalsów?

Aktualnie trwa wyłanianie sportowców, trenerów i drużyn. Kto bogatemu zabroni?

Radosław Grudzień

PODPATRZONE

Rudolf czerwononosy renifer z zaprzęgu Mikołaja. Przy dużej dawce wyobraźni... Taka wersja Rudolfa zaparkowała pod Media Ekspert w czarny piątek. Mikołaj zapewne robił dużeee zakupy.

mm

Mówię, jak jest

Hej, Radzyń, oddajcie prawa miejskie, Żabki nie macie...

Cuda, cuda ogłaszają! W Wohyniu już za chwileczkę, już za momencik otworzy się pierwsza w powiecie Żabka. Sprawa wbrew pozorom nie jest błaha i kto by myślał, że bez znaczenia - będzie w srogim błędzie.

Jakiś czas temu przekomarzałem się na łamach z Radkiem Grudniem na temat potrzeby występowania przez Wohyń o przyznanie praw miejskich. Mój wierny druh uważał, że o tym decyduje pismo ministra, ja upierałem się, że i bez tego Wohyń jest miasteczkiem, bo ma tradycję i strukturę społeczną miejską, poza tym wyglądem wsi zupełnie nie przypomina. I w nosie mamy, że Aleksander II coś tam zabrał. Prawa miejskie dał nam świętej pamięci Król Polski i Wielki Książę Litewski Zygmunt, a ruski car to nas może... Nie on dawał, nie on będzie zabierał.

A teraz doszedł argument kolejny, rozstrzygający, ukazujący, gdzie tu w okolicy jest centrum rozwoju i cywilizacji.

W Wohyniu powstaje Żabka!

Z ilością i różnorakością sklepów ostatnio mamy w okolicy istne wariactwo. W samym Radzyniu: otwarto ostatnio Dino, kompleks handlowy z Kauflandem w roli głównej buduje się koło dworca PKS, jakaś galeryjka powstaje w miejscu dawnego Tesco. Rozejrzawszy się po gminach, też odnotowujemy kolejne Dina, Topazy, Stokrotki. Trochę się na początku dziwiłem: kto tam będzie kupował, jak ponoć wszędzie bida, ale widocznie mądrzejsi ode mnie jednak mają to policzone i wyszło im, że dla wszystkich portfeli emeryckich starczy. Daj Boże. Ale prawdziwym fenomenem (nie wiem, czy nie jesteśmy tutaj jakimś ogólnopolskim wyjątkiem) był kompletny brak Żabek. Wszędzie działa, w dużych miastach na dosłownie każdym rogu, a u nas nie.

A tu nagle... Wohyń! Wisi kartka na ulicy Średniej, na dawnym Groszku, że do pracy ludzi szukają, a panowie w środku rozstawiają już półki! Aha! My pierwsi!!!

XXX

Ale żeby też nie tylko sobie śmieszkować... Trochę niedobrze jednak nam się porobiło. Kiedyś, jak chciałeś opowiedzieć o swoim środowisku naturalnym i się jakoś przyporządkować, to mówiłeś, że np. chodzisz do kościoła do świętej Anny czy do Trójcy. A teraz szybciej usłyszysz, gdzie rozmówca najczęściej robi zakupy, czy jest „team Lidl", czy „team Biedronka"... To w złą stronę poszło.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl a1d9fcef00

Mieszkańcy punktują i mówią wprost: Ta jednostka funkcjonuje tylko na papierze

No i gdzie to wojsko?

Zaniepokojony burmistrz pisze do ministra obrony narodowej

POWIAT OPOLSKI: I oczekuje konkretnych informacji, na jakim etapie są prace związane z tworzeniem jednostki wojskowej w Poniatowej.

W ostatnich dniach listopada burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk wystosował pismo do Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra obrony narodowej. Do jego napisania skłoniła go dziwna cisza, jaka pojawiła się w związku z tworzoną w Poniatowej jednostką wojskową, w której stacjonować ma sztab główny 18. Brygady Zmotoryzowanej.

O zakrojonych na szeroką skalę planach resortu obrony głośno było, gdy w Polsce rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Po zmianie władzy temat zaczął przygasać.

- Z niepokojem zauważam brak podjęcia jakichkolwiek działań. Nie mogę pozostać obojętny na brak informacji ze strony resortu obrony o przyszłości tej inwestycji – mówi krótko Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Przypomnijmy. W sierpniu ub.r. władze gminy Poniatowa notarialne przekazały w formie darowizny ponad 16 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na tworzenie jednostki wojskowej. Pierwsi żołnierze mieli pojawić się w Poniatowej na przełomie 2023/2024 roku. Wtedy miało też być gotowe miasteczko kontenerowe. A w dalszej perspektywie ruszyć budowa całej potrzebnej dla wojska infrastruktury.

Tymczasem minął rok, na działkach przekazanych przez gminę MON nie ruszył z żadnymi pracami, a w mieście nie pojawił się żaden żołnierz. I choć 18. Brygada Zmotoryzowana została powołana do życia, to stacjonuje ona w Lublinie, a do Poniatowej żołnierze i jej dowództwo przyjeżdżają, aby uświetnić lokalne imprezy i święta narodowe.

A jeszcze w styczniu br., w Lublinie, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak – Kamysz zapewniał, że jest za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane.

- Ja jestem za rozwojem. Tak, szczególnie na Lubelszczyźnie, szczególnie w województwie podlaskim, szczególnie w tych miejscach, które są bezpośrednio narażone. Już dzisiaj są narażone – mówi Władysław Kosiniak-Kamysz na konferencji prasowej zorganizowanej w Lublinie przy okazji spotkania opłatkowego ludowców.

W jednostce wojskowej miejscowi samorządowcy i mieszkańcy pokładali duże nadzieje. Ci pierwsi liczyli, że w ślad za wojskiem nastąpi rozwój gospodarczy i ekonomiczny gminy i powiatu opolskiego. A ci drudzy, że pojawią się nowe miejsca pracy.

Tymczasem dziś punktują i mówią wprost, że jednostka w Poniatowej funkcjonuje tylko na papierze.

- Liczę na to, że działania skierowane na utworzenie 18. Brygady Zmotoryzowanej będą nadal prowadzone, co jest kontynuacją i konsekwencją rozpoczętego już procesu tworzenia jednostek w nowych lokalizacjach – podkreśla burmistrz Poniatowej.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Z nożem w ręku groził partnerce, że ją zabije. 39-latek trafił już za kratki

Fot.Policja

39-latek kierował pod adresem swojej partnerki groźby karalne. Była to samoistna przesłanka do zastosowania wobec niego tymczasowego aresztu. Tak też zdecydował Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim

GM. JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego spędzi trzy najbliższe miesiące za kratkami.

Tak zdecydował we wtorek Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, rozpatrując wniosek prokuratury o zastosowanie wobec 39-letniego mężczyzny najsurowszej sankcji.

- Groźby były przesłanką wystąpienia o tymczasowy areszt – mówi Marzena Czopek, szefowa Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Opolska prokuratura przedstawiła mieszkańcowi województwa zachodniopomorskiego zarzut kierowania wobec swojej partnerki gróźb pozbawienia życia z użyciem niebezpiecznego narzędzia i spowodowanie u niej lekkich obrażeń ciała.

39-latek zatrzymany został w minioną niedzielę w jednym z domów w gminie Józefów nad Wisłą. Policję zaalarmowała jego partnerka.

- Na miejscu policjanci dokonali zatrzymania agresywnego 39-latka, który - jak wynika z zeznań pokrzywdzonej kobiety - miał kierować wobec niej groźby pozbawienia życia, trzymając w ręku nóż – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Na szczęście noża nie użył. Jak się okazało, mężczyzna był pod wpływem alkoholu. A w niedzielę nie tylko kierował wobec swojej partnerki groźby. Szarpał też ją i spowodował lekkie obrażenia ciała.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Dusił, bił i groził śmiercią własnej matce. Recydywista trafił do aresztu

Radzyń Podlaski: Do aresztu trafił recydywista, który znęcał się nad matką psychicznie i fizycznie. Dodatkowo oprawca zlekceważył orzeczony wyrokiem sądu zakaz zbliżania się do matki.

71-letnia mieszkanka Radzynia Podlaskiego zwróciła się do policji o pomoc.

- Funkcjonariusze ustalili, że jej 42-letni syn znęcał się nad swoją matką. Awantury i wyzwiska przestały mu wystarczać, wtedy szarpał i popychał kobietę, bił rękoma i kopał nogami po całym ciele, ale także groził jej pozbawieniem życia. W trakcie jednej z awantur przystawił matce nóż do szyi, grożąc zabójstwem. Jak się okazało, agresywne zachowanie mężczyzny trwa już od jakiegoś czasu. Posiada on zakaz zbliżania do matki orzeczony wyrokiem sądowym, do którego się nie stosuje - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Odpowie w warunkach recydywy, ponieważ w przeszłości odbywał już kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwa

42-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Został aresztowany na 3 miesiące.

Joanna Niećko

REG

Polewał wujka wrzątkiem. Areszt dla mieszkańca Lubartowa

Policja zatrzymała 39-letniego mieszkańca Lubartowa, który znęcał się nad swoim wujkiem. Polewał mężczyznę wrzątkiem i bił pogrzebaczem. Do znęcania doszło kilka dni przed zatrzymaniem, podczas awantury, którą wywołał zatrzymany. Policję zawiadomiła osoba z rodziny poszkodowanego, która zauważyła u niego obrażenia ciała. Według ustaleń policji 39-latek znęcał się nad wujkiem psychicznie i fizycznie. Oprawca jest już znany policji, wcześniej był karany za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu.

- W ubiegłą sobotę Sąd Rejonowy w Lubartowie zadecydował, że najbliższe 3 miesiące 39-latek spędzi w tymczasowym areszcie. Kodeks karny za fizyczne lub psychiczne znęcanie się nad osobą najbliższą przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności, w recydywie nawet do 7,5 roku pozbawienia wolności - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Fot.KPP Lubartów

39-letni mieszkaniec Lubartowa został aresztowany na trzy miesiące

Marcin Kusyk

eprasa.pl a1d9fcef00

Gmina Kurów: Zielone światło dla sortowni śmieci i biogazowni.

Mieszkańcy: Nie składamy broni

POWIAT PUŁAWSKI: Decyzja radnych umożliwia powstanie sortowni śmieci i rozbudowy gospodarstwa, na terenie którego ma zostać uruchomiona biogazownia. - Wybierając państwa, daliśmy wam mandat zaufania, powinniście reprezentować interesy mieszkańców, a nie inwestorów - ganią radnych niezadowoleni mieszkańcy i zapowiadają, że nie składają broni.

Arkadiusz Małecki,
wójt gminy Kurów

Nie tworzymy żadnej strefy wykluczenia. Idąc tym tropem, każdy zakład można uznać za wpływający w jakiś sposób na coś. Szanuję zdanie mieszkańców, mają prawo do swoich ocen, ale nie podzielam opinii, że w jakiś sposób ich wykluczamy. Jako urząd musimy dotrzymywać obowiązujących nas procedur, a radni po to są wybrani, aby reprezentować interes całej gminy i dbać o dobro wszystkich mieszkańców. W przypadku zmiany MPZP najpierw jest podejmowana uchwała intencyjna, co jest podane do publicznej wiadomości, następnie są rozwieszane obwieszczenia, są powiadamiani radni. To nie jest tak, że idziemy w coś na ślepo. Radni zostali zapoznani ze wszystkim, analizowaliśmy, jakie to może przynieść skutki, odbyliśmy wizytę studyjną. Czasami trzeba podejmować decyzje niepopularne, ale bez nich nasz społeczności nie rozwijałyby się. Po to są stworzone przepisy i wynikające z nich procedury w decyzjach środowiskowych czy w planistyce, aby w sytuacji, gdy coś powstaje i będzie miało jakikolwiek wpływ na środowisko, mieć realny wpływ na te inwestycje. Padają pytania w przypadku gospodarstwa z biogazownią - czy gmina coś ma z tego, a czy przekształcając działki na budowlane, ma? Nie.
Każda uchwała podejmowana przez Radę Gminy przechodzi kontrolę wydziału prawnego Urzędu Wojewódzkiego. Zdarza się, że jest uchylana w całości lub w części. Robimy wszystko, by projekt uchwały, a następnie podjęta uchwała nie została w żaden sposób uchylona, czy to w całości, czy w małym fragmencie, co nie znaczy, że takiego rozstrzygnięcia wojewoda nie może podjąć. Z drugiej strony, po to jest ta kontrola, aby nie dochodziło do sytuacji, że samorząd i organ uchwałodawczy robi, co chce. Staraliśmy się, aby proces zmiany w MPZP został przeprowadzony jak najlepiej, a w uchwale zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo. Ta uchwała jest o tyle specyficzna, że oprócz tego, że przechodzi przez nadzór prawny, to dodatkowo jest analizowana pod kątem planistycznym. Jeśli zostanie uchylona, to powtarzamy cały proces od początku.

Gmina musi się rozwijać

Władze gminy widzą zalety zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy, dzięki którym na terenie gminy - konkretnie w Barłogach - będzie mogła powstać sortownia odpadów. Wśród nich wymieniają utworzenie nowych miejsc pracy, wzrost dochodów z podatków od nieruchomości i podkreślają, że gmina już z korzyścią sprzedała gminną działkę, na której ma powstać inwestycja.

Sortownia powstanie na działce o pow. ok. 3 ha. Jak wynika z zapisów uchwały podjętej przez Radę Gminy, teren sortowni ma być otoczony z trzech stron pasem zieleni o szerokości 10 m. W pierwotnej wersji planu pasa nie było, został dopiero uwzględniony przy opiniowaniu dokumentu z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, która nakazała taką zmianę. Jak podkreślają urzędnicy, okoliczne tereny mają właśnie takie przeznaczenie, w niedalekiej odległości znajduje się gminne składowisko odpadów. Zapewniają jednocześnie, że zapisy MPZP będą nakładały na inwestora szereg obwarowań, chociażby z uwagi na sąsiedztwo z obszarem chronionym „Kozi Bór", np. o zakazie lokalizacji zakładów o dużym ryzyku awarii przemysłowej.

Z kolei w Posiołku ma powstać gospodarstwo specjalizujące się w hodowli krów, a rolnik z terenu gminy, który chce je tam utworzyć, zamierza zlokalizować w nim biogazownię rolniczą. W ej sytuacji urzędnicy również nie widzą przeszkód do realizacji inwestycji, w przypadku której powierzchnię szacuje się na ok. 20 ha, przy czym pod zabudowę przewiduje się teren ok. 9 ha.

Jak wyjaśniają urzędnicy MPZP wskazuje na ograniczenia substratów, które będą mogły być dopuszczone do użytku w biogazowni.

- W planie zagospodarowania uwzględniliśmy wykluczenie odpadów z przygotowania i przetwórstwa produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Ponadto została ograniczona maksymalna moc biogazowni do 1,1 MW - wyjaśniają.

Mieszkańcy: Ale nie naszym kosztem

Mieszkańcy sprawę budowy sortowni odpadów i biogazowni widzą inaczej. Do inwestycji, jakie mają powstać w niedalekiej odległości ich domostw, podchodzą z obawą o środowisko, swoje interesy, zdrowie, a nawet życie. Dlatego w czasie konsultacji zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego zgłosili ponad setkę uwag. Podnoszą w nich negatywne skutki, jakie inwestycje mogą mieć dla ich zdrowia, bezpieczeństwa (ze względu na zwiększony ruch samochodów ciężarowych), środowiska naturalnego. Obawiają się odoru, plagi owadów, robactwa i gryzoni.

Swój protest, zwłaszcza przeciwko lokalizacji gospodarstwa z biogazownią, które ma powstać w Posiołku w sąsiedztwie przebiegającej tamtędy drogi ekspresowej S17, wyrażali m.in. poprzez pisma do gminy i banery, które wywieszali na ogrodzeniach swoich posesji.

Urzędnicy przeanalizowali wszystkie uwagi - wiele z nich w swojej treści podnosiło te same argumenty i wskazywało te same zagrożenia - i wszystkie odrzucili.

Burzliwa komisja

Pod koniec listopada zaopiniować zmiany w MPZP miała Rada Gminy, a następnie je uchwalić. Na obrady posiedzenia wspólnego komisji licznie przybyli również mieszkańcy miejscowości położonych najbliżej planowanych inwestycji. Mieli nadzieję, że być może swoją obecnością i dyskusją zdołają przekonać radnych do zmiany decyzji. Od początku atmosfera w sali obrad była gorąca, padały mocne słowa, zarówno ze strony radnych, jak i mieszkańców.

- „Dopóki ta Rada będzie, te inwestycje powstaną" - wypominali jednemu z rajców.

- Proszę opanować emocje. Nie róbmy kabaretu - strofował zebranych przewodniczący Rady Artur Poniewierski.

Mieszkańcy wyrzucali wójtowi i radnym, że nie pojawiali się na spotkaniach dotyczących zmian w MPZP.

- Czy w momencie sprzedaży tej działki, za bardzo dobrą cenę, państwo podjęli jakieś zobowiązania finansowe, że to zostanie przekształcone na daną funkcję? - pytała jedna z mieszkanek gminy w kontekście działki sprzedanej pod sortownię.

Wójt wyjaśniał, że do przetargu na sprzedaż gminnej działki mógł przystąpić każdy, a dopiero po wygranym przetargu, nowy właściciel wystąpił do gminy z wnioskiem o wprowadzenie zmiany w MPZP.

- Własność rzecz święta. Ktoś kupuje i może sobie tam posadzić rabarbar, jak chce - podnosił Arkadiusz Małecki.

- Widzę, że państwo bardzo sprzyjają tej inwestycji - zarzucała radnym i wójtowi.

Mieszkańcy, którzy mieszkają w pobliżu nie są tak zachwyceni - dodawała.

- Państwo radni są przedstawicielami mieszkańców. Czy jesteście pewni, że oni tam takiej inwestycji chcą? - pytała.

Radni jednak byli nieprzekonani.

- Panie przewodniczący, ta pani chyba już wyczerpała swój głos - rzucił któryś z rajców po kilku minutach słownej przepychanki między przedstawicielką mieszkańców, wójtem i Radą.

Wójt Małecki przekonywał, że sortownia to proekologiczna inwestycja. Firma, która ją zbuduje, deklaruje chęć zatrudnienia mieszkańców gminy.

- Czyli niepotrzebnie przyszliśmy, wszystko jest ustalone - denerwował się jeden z mieszkańców.

Tworzycie nam strefę wykluczenia

Zebrani zażądali wypowiedzi inwestora.

- Nie jestem państwa wrogiem - zaczął Kamil Mróz, członek zarządu firmy, która chce w gminie Kurów budować sortownię odpadów.

Tłumaczył mieszkańcom, że owszem rozglądając się za terenem pod inwestycję, prowadził rozmowy z wójtem Kurowa, którego pytał o tereny inwestycyjne. Podkreślał, że przystępując do przetargu, nie miał pewności, że go wygra. Nieruchomość kupił za ponad 2,5 mln zł i już od pewnego czasu odprowadza podatki do gminy. Zapewniał, że jego firma odbiera tylko określone rodzaje odpadów - makulaturę, folię (w tym od rolników)

- Nie odbieramy żadnych odpadów płynnych, niebezpiecznych, toksycznych - zapewniał.

Te wyjaśnienia jednak nie przekonywały mieszkańców.

- Folie po kiszonkach to nie będą fiołki - padało z sali.

- Pana biznes będzie realizowany kosztem mieszkańców- dorzucił ktoś inny.

> **Mieszkańcy**
> *Jesteśmy w północnej strefie gminy, to są te mniejsze, biedniejsze wsie i mamy wrażenie, że postanowiliście nas zaorać, tworzycie strefę wykluczenia*

- Jesteśmy w północnej strefie gminy, to są te mniejsze, biedniejsze wsie i mamy wrażenie, że postanowiliście nas zaorać, tworzycie strefę wykluczenia. Cuchnie wam, mamy wysypisko, mamy Bacutil, będzie poszerzane wysypisko, będzie sortownia śmieci - grzmiała jedna z mieszkanek.

Inwestor z kolei zarzucał mieszkańców, że zmiany w MPZP powinny zostać uchwalone już w maju, a on powinien być już na etapie pozyskiwania dotacji na budowę nowoczesnej hali.

- Jedyne co teraz mam to podatek do gminy Kurów i raty do banku za tę nieruchomość - podnosił Kamil Mróz i zwracał uwagę na to, że w gminie Ułęż (pow. rycki) do tej pory nikt nie skarżył się na to, że jego działalność jest uciążliwa.

Mieszkańcy zarzucali radnym brak empatii i że nie chcą wczuć się w ich sytuację. Podnosili, że osoby - radni - z Kurowa czy Klementowic, których sprawa nie dotyczy, decydują o ich najbliższym otoczeniu.

- To decyzja na pokolenia, nie na 10 lat, to decyzja dla naszych wnuków - mówiła mieszkanka i zwracała uwagę na fakt, że obawia się tego, że młodzi mieszkańcy będą nie chcieli budować się w swoich rodzinnych miejscowościach.

O żalu do radnych mówiła również była radna, dwóch minionych kadencji, która stanęła w obronie mieszkańców.

Głosowanie zakończyło się wprowadzeniem zmian w planie, Trzech radnych wstrzymało się od głosu. Pozostali obecni na sesji byli za.

„Smród nie ma granic administracyjnych"

Stanowisko mieszkańców sprzeciwiających się budowie biogazowni popiera Stowarzyszenie „Zielone Powiśle", którego działania kilka lat temu zablokowały budowę biogazowni przemysłowej przy znajdujących się w Końskowoli zakładach mięsnych. Organizacja podnosi, że obawy mieszkańców są słuszne, zapisy, jakie urzędnicy wprowadzają do MPZP o wyłączeniu substratów używanych w instalacji mogą okazać się niewystarczające, co jej zdaniem potwierdzają opinie ekspertów prawa administracyjnego.

- Tego typu ograniczenia, w formie tego typu zapisów, nie możemy ich wprowadzić, bo będzie to niezgodne z dotychczas funkcjonującym orzecznictwem - mówił podczas obrad komisji Janusz Próchniak, prezes „Zielonego Powiśla".

Jego zdaniem wojewoda może zakwestionować ten zapis i go uchylić, a to otworzy inwestorowi możliwość do wykorzystywania odpadów poubojowych, które jako substrat mogą trafiać do biogoazowni w Posiołku z pobliskich zakładów mięsnych z Końskowoli.

- Jakakolwiek możliwość ograniczenia na etapie wydawania decyzji środowiskowych jest już bardzo trudna - tłumaczył.

- Smród ma to do tego, że granice administracyjne go nie obligują - dodawał prezes „Zielonego Powiśla" zwracając się do radnych, by nie myśleli, że jakiekolwiek oddziaływania pozostaną tylko w obrębie działki, na której powstanie biogazownia.

Zwracała uwagę, że w tamtym rejonie mieszkańcy nie będą chcieli się budować, a zaniepokojeni są także mieszkańcy Chrząchowa - wsi w gminie Końskowola, graniczącej z terenem gminy Kurów.

Mieszkańcy Wólki Nowodworskiej i Posiołka podkreślają, że nie zawieszają broni i podejmą kolejne działania. Szczegółów na razie nie chcą zdradzać.

Marta Pietroń

REG

Jak głosowali radni?

„Za" zmianami w MPZP:
L. Aftyka
P. Czuchryta
T. Guz
W. Kozak
G. Kukier
T. Nesterowicz
A. Poniewierski
G. Próchniak
Z. Reszczyńska
J. Stasiak
G. Żaba

„Wstrzymali się"/głosowali sprzeciw (były dwa głosowania dotyczące odrębnie każdego miejsca)
S. Byzdra
G. Kusy
S. Struski

eprasa.pl a1d9fcef00

Oblał dom cieczą z kanistra. Groził, że zabije partnerkę

W dniu interwencji policjantów mężczyzna polał dom i samochód łatwopalną substancją.

Fot.KPP Ryki

Mężczyzna wielokrotnie wszczynał awantury domowe, podczas których wyzywał partnerkę obelżywymi słowami, rzucał w nią różnymi przedmiotami oraz ograniczał jej kontakt z bliskimi. W dniu interwencji wszczął kolejną awanturę, podczas której wziął kanister cieczą, którą oblał ścianę domu oraz stojący obok samochód pokrzywdzonej i groził ich podpaleniem

W piątek (29 listopada) mieszkanka powiatu ryckiego zadzwoniła pod numer alarmowy i poinformowała, że jej partner wszczął awanturę, podczas której niszczy mienie oraz polewa dom i samochód łatwopalną substancją grożąc ich podpaleniem.

Na miejsce pilnie skierowano funkcjonariuszy ryckie prewencji, którzy zatrzymali 43-letniego mężczyznę.

- Jak się okazało partner zgłaszającej od kilku miesięcy znęcał się psychicznie nad pokrzywdzoną. Mężczyzna wielokrotnie wszczynał awantury domowe, podczas których wyzywał partnerkę obelżywymi słowami, rzucał w nią różnymi przedmiotami oraz ograniczał jej kontakt z bliskimi. W dniu interwencji wszczął kolejną awanturę, podczas której wziął kanister cieczą, którą oblał ścianę domu oraz stojący obok samochód pokrzywdzonej i groził ich podpaleniem. Dodatkowo 43-latek kierował wobec partnerki groźby pozbawienia życia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Zatrzymany mieszkaniec powiatu ryckiego trafił do policyjnego aresztu i usłyszał zarzuty znęcania się nad partnerką. Sąd go aresztował na trzy miesiące.

Sprawcy przestępstwa znęcania się grozi kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

Teraz pasażer nie przegapi żadnego pociągu

PKP PLK inwestuje w system informacji pasażerskiej. Do końca września na kilku stacjach w regionie przybędzie kilkaset wyświetlaczy na peronach i w przejściach, kamer monitoringu i głośników. Sprzęt zostanie zamontowany m.in. na dworcu w Puławach, Dęblinie, Nałęczowie czy Lublinie.

Iwestycja będzie realizowana na linii kolejowej między Otwockiem a stacją Lublin Główny. Zakłada montaż w sumie 290 wyświetlaczy, a także głośników oraz kamer monitoringu, które mają wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa pasażerów.

- Dzięki zintegrowanemu systemowi pasażerowie otrzymają komunikaty o odjazdach i przyjazdach pociągów równocześnie w formie wizualnej i głosowej. To duże ułatwienie dla wybierających kolej na codzienne dojazdy do pracy i szkoły lub okazjonalne podróże. W przypadku zmian w rozkładzie jazdy, przekazywane informacje będą aktualizowane. Bezpieczeństwo podróżnych zapewni nowoczesny system kamer monitoringu - mówi Anna Znajewska-Pawluk z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

W naszym województwie nowe urządzenia zostaną zamontowane na kilku stacjach. Najwięcej, bo 81 w samym Lublinie (22 na stacji Lublin Zachodni i 59 na stacji Lublin Główny). Poza tym w Dęblinie - 52, na stacji Puławy Miasto - 21, w Nałęczowie - 31, po dwa w Czesławicach, Sadurkach, Miłocinie Lubelskim i w Stasinie Polnym, a w Motyczu - cztery.

Marta Pietroń

Nielegalna wytwórnia alkoholu w powiecie. 40-latek z zarzutami

Prawie 400 litrów gotowego alkoholu oraz niemal 1500 litrów półproduktu tzw. zacieru znaleźli policjanci na jednej z posesji w powiecie puławskim. Właściciel usłyszał zarzut nielegalnej produkcji alkoholu.

Policja ujawniła na posesji w jednej z podpuławskich miejscowości dwie nielegalne instalacje do produkcji alkoholu

Fot.KPP Puławy

Funkcjonariusze z Wydziału do Walski z Przestępczością Gospodarczą podejrzewali, że 40-latek może prowadzić nielegalną produkcję alkoholu. W ub. tygodniu postanowili wejść na jego posesję, by sprawdzić swoje przypuszczenia.

- W pomieszczeniach piwnicznych i gospodarczych policjanci ujawnili dwie pracujące linie destylacyjne, szereg plastikowych beczek o pojemności od 50 do 200 litrów z zawartością cieczy o zapachu alkoholu, kilkadziesiąt pełnych butelek oraz plastikowych pojemników - kanistrów i baniek wypełnionych wysokoprocentową cieczą - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i dodaje:

- Czynności na miejscu ujawnienia wytwórni trwały kilka godzin. Zdemontowane zostały obydwie linie produkcyjne, zabezpieczono szereg sprzętu typu urządzenie do filtrowania, węże, aparatury, beczki, garnki oraz szklane pojemniki z cieczą. Łącznie ujawniono i zabezpieczono blisko 400 litrów gotowego produktu oraz około 1500 litrów półproduktu, tzw. zacieru.

Wszystko trafiło do laboratorium Kryminalistycznego KWP w Lublinie. 40-latkowi grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 3 lat, a jeśli badania wykażą, że wyprodukowany przez niego alkohol był skażony, kara może być surowsza.

- Wstępnie obliczono, że uszczuplenie należności celnej z tytułu wyprodukowanego bez wymaganych zezwoleń alkoholu wyniosło ponad 26 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

REG

Samochód uderzył w słup. Kierująca ma prawo jazdy od trzech tygodni

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Kierująca i pasażerka Opla z obrażeniami ciała trafiły do szpitala

Radzyń Podlaski: 18-letnia kierująca oplem zjechała z jezdni, uderzając w słup trakcji elektrycznej. Prawo jazdy m od trzech tygodni.

We wtorek (3 grudnia) po godzinie 5 w Przegalinach Małych doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Opel Corsa 18-letnia mieszkanka Radzynia Podlaskiego na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem. Auto zjechało na pole uprawne, gdzie uderzyło w słup trakcji elektrycznej. Obrażeń ciała doznała kierująca oraz 18-letnia pasażerka. Obie kobiety zostały przewiezione do szpitala. Dwaj chłopcy w wieku 16 lat podróżujący w chwili zdarzenia oplem, nie odnieśli obrażeń ciała - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Kierująca Oplem była trzeźwa. Dodatkowo mundurowi ustalili, że kierująca ma prawo jazdy od trzech tygodni.

Joanna Niećko

eprasa.pl a1d9fcef00

Kinga Aneta Okrasa Mistrzynią Polski

Artemida z Międzyrzeca Podlaskiego podbija polski Lash Art

Grecka bogini lasów i zwierząt, przeniesiona do współczesności za pomocą precyzyjnie stylizowanych rzęs i unikalnych ozdób, przyniosła Kindze Anecie Okrasie mistrzowski tytuł oraz dwie nagrody specjalne podczas Mistrzostw Polski Lash Art w Sopocie. Międzyrzecka stylistka udowodniła, że Lash Art to nie tylko trudna sztuka, ale także przestrzeń dla kreatywnych wizji.

Zwycięska stylizacja Kingi Anety Okrasy

Kinga Aneta Okrasa, mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego, zdobyła pierwsze miejsce oraz nagrody za najlepszą pracę wizerunkową i najbardziej kolorową stylizację w kategorii Lash Art. Tegorocznym tematem były greccy bogowie, a jej projekt – Artemida – zachwycił jury nie tylko precyzją wykonania, ale także unikalnością. Własnoręcznie przygotowała ozdoby, tworząc miniaturowe detale, które dopełniły imponującego dzieła.

Stylizacja rzęs, ozdoby, body painting i charakteryzacja – wszystkie te elementy powstały dzięki jej talentowi. Wyjątkowy efekt końcowy to rezultat dwumiesięcznej, codziennej pracy. Co ciekawe, Kinga Okrasa swoją wizję rysowała w telefonie, a modelką była jej siostra, która dzielnie znosiła trudy wielogodzinnych przygotowań.

To nie pierwszy sukces Kingi – w przeszłości zdobyła wyróżnienia w konkursach w organizowanych w Szkocji czy Włoszech. Mistrzostwo Polski, które zdobyła teraz, uznaje za swoje największe osiągnięcie. Marzy o występie na Mistrzostwach Świata w Paryżu w 2025 roku.

W rozmowie z nami zdradza kulisy swojego sukcesu oraz plany na przyszłość – w tym otwarcie salonu stylizacji rzęs w Międzyrzecu Podlaskim. Cały wywiad znajdziecie poniżej.

Radosław Grabowski

Lash Art to sztuka stylizacji rzęs, która polega na tworzeniu wyjątkowych i kreatywnych efektów za pomocą przedłużania, zagęszczania i ozdabiania rzęs. W tej technice stylistki wykorzystują różne materiały, kolory i wzory, aby podkreślić oczy lub nadać im nietypowy, artystyczny wygląd. Może to być delikatne przedłużenie na co dzień lub bardziej odważne kompozycje, np. z kryształkami czy kolorowymi akcentami na specjalne okazje.

ROZMOWA Z Kingą Anetą Okrasą, Mistrzynią Polski w Lash Art

Nagrody dedykuję mojej modelce i „męskiej ekipie ratunkowej"

W Skąd wziął się w Pani życiu Lash Art i od jak dawna się nim Pani zajmuje?
- Od 13 lat przedłużam rzęsy. Dlaczego akurat Lash Art? Mistrzostwa ze zwykłych metod to dla mnie za mało. Zawsze byłam duszą artystyczną, malowałam m.in. obrazy. Tutaj przelewam swoje umiejętności na żywą postać. Uwielbiam łączyć kolory, kryształki, cyrkonie. Cała otoczka jest po prostu dla mnie. Lash Art to odskocznia od życia codziennego, od wszystkiego, co dzieje się na co dzień.

W Jak wyglądały przygotowania do mistrzostw i jak długo trwały?
- Do ostatnich mistrzostw dwa miesiące. Codziennie nad czymś pracowałam, bo robiłam nawet najmniejsze elementy. Ozdoby na rzęsy również wykonywałam ręcznie. Mini ptaszki, mini grzybki, wszystko. Własnoręcznie je lepiłam, malowałam.

W Co jest oceniane podczas takiego konkursu?
- Głównie rzęsy, na przykład ile kolorów użyłam. Im więcej, tym lepsza ocena. Oceniane są też ozdoby na rzęsach. Każda jest oceniana oddzielnie. Do tego równa linia rzęs, rzęsy dolne, ozdoby na nich. Dodatkowo oceniany jest body painting, makijaż, ogólne wrażenie. Dochodzi do tego również fryzura.

W I to wszystko robiła Pani sama?
- Tak, paznokcie, dobór butów, fryzura, to także moja praca. Wszystkim zajmowałam się sama, bo nie lubię, kiedy ktoś ingeruje w mój projekt. W tych zawodach najlepiej być uzdolnionym z każdej strony. Trzeba być fryzjerką, makijażystką i stylistką jednocześnie.

W W jaki sposób powstają projekty? Szkic w głowie czy jednak na kartce papieru?
- Rysuję je. Czasami potrafiłam wstać w nocy i powiedzieć: „Boże, Adam, mam pomysł. Muszę to narysować, bo zapomnę." I rysuję. Rysuję, a później to wszystko robię. Projekt na mistrzostwa zrobiłam akurat na telefonie.

W Kim była modelka i kiedy miałyście okazję zrobić próbę generalną?
- Modelką jest moja siostra, a ostateczną przymiarkę zrobiłyśmy dwa dni przed mistrzostwami. Byłam zadowolona z uzyskanego efektu, choć do ostatniej chwili dokładałam różne elementy, zwierzątka, postaci. Właściwie dzień przed mistrzostwami jeszcze coś poprawiałam, ciągle czegoś brakowało.

W Ale komisji konkursowej chyba nie brakowało. Jaka była Pani reakcja po tym, kiedy zobaczyli efekt końcowy?
- Sędzinami były kobiety, które wcześniej brały udział w Lash Artach. Nie było więc tak, że oceniał nas byle kto, tylko one się na tym naprawdę znały. Jedna z sędzin powiedziała, że takiej pracy na mistrzostwach jeszcze nie widziała. Był to dla mnie na pewno duży plus. Później pisała prywatnie i mówiła, że Mistrzostwa Polski to za mało, że powinnam pojechać na zawody międzynarodowe, na przykład na Mistrzostwa Świata do Paryża. I to jest moje marzenie, znaleźć się właśnie tam.

W Mistrzostwo Polski to jedno, ale były jeszcze dwie nagrody specjalne. Czego dotyczyły?
- Jedna była za najlepszą pracę pod względem wizerunkowym - stylizacji rzęs, ozdób, wykorzystania kolorów na rzęsach. Im więcej kolorów, tym lepiej. Druga za to, że jako jedyna miałam tak kolorową pracę. Inne dziewczyny stosowały bardzo stonowane kolory, zazwyczaj opierały swój projekt w jednych barwach. U mnie działo się bardzo wiele.

W Jako mistrzyni, uważa Pani, że poziom był wysoki?
- Szczerze mówiąc, spodziewałam się nieco wyższego.

W Czuła Pani, że mistrzowska praca zasługuje na pierwsze miejsce?
- Może to nieskromne, ale tak. Dałam od siebie bardzo dużo, pracowałam bardzo dużo czasu, ale jednocześnie spodziewałam się, że będzie bardzo wysoki poziom. Jedna dziewczyna miała dosyć ciekawą pracę, jednak byłam pewna swego.

Mistrzyni Polski w Lash Art - Kinga Aneta Okrasa

W Było coś, co sprawiło najwięcej kłopotu? Najtrudniejsza rzecz w czasie całego procesu przygotowań?
- Podczas mistrzostw okazało się, że najtrudniejsze było to, żeby moja modelka była w stanie wytrzymać tyle godzin. Zaczęłyśmy o 9:00. Na galę wyszłyśmy dopiero o 20:00, więc to jest ogrom czasu. Ubrałam moją modelkę i zanim przyszły sędziny, ona trochę słabła. Musieliśmy ją posadzić i jej wachlować, żeby nie zemdlała. Bardziej stresowałam się więc tym, żeby się nie przewróciła, niż tym, co sama robiłam. Miałam w głowie tylko to, nic więcej.

W Podczas każdych mistrzostw jest inny temat przewodni. Jaki był w tym roku?
- W tym roku była mitologia grecka, bogowie. Mistrzostwa Polski robią bardzo rzadko, bo to bardzo duży wydatek dla uczestniczek. Wszystko pokrywamy z własnej kieszeni. W drodze na zawody kilka razy robiłam przystanki, żeby zobaczyć czy na pewno wszystko się trzyma, nic się nie zniszczyło.

W Jaki jest więc orientacyjny koszt takiej stylizacji?
- Ponad 3 tys. zł, żeby wszystko stworzyć, kupić i wylepić. Ciasto do lepienia jest dosyć drogie, farby, cyrkonie. To wszystko kosztuje.

W Mistrzostwo Polski uważa Pani za swój największy sukces?
- Tak, zdecydowanie tak.

W Wcześniej były też inne nagrody, te zagraniczne. Z jakich zawodów je Pani przywoziła?
- Jedną zdobyłam w Bergamo, we Włoszech. To był też Lash Art. Wywalczyłam tam trzecie miejsce w 2017 roku. Przez dłuższy czas nie brałam w ogóle udziału w takich mistrzostwach ze względu na życie prywatne. Rok temu wzięłam udział po raz pierwszy od kilku lat. Był to konkurs online organizowany przez Szkotów. Tam udało mi się zająć pierwsze miejsce. Nie są to jednak równie duże emocje. Podczas mistrzostw online wysyłam zdjęcia i czekam na werdykt.

W Wspomniała Pani o emocjach. Jakie więc były przed ogłoszeniem wyników na Mistrzostwach Polski? Była Pani pewna swego?
- Patrząc na inne prace, spodziewałam się, że tak to się skończy. Bardziej byłam jednak zajęta tym, żeby wachlować mojej modelce. Jest nawet nagranie, kiedy przy niej stoję i wachluję. Nawet stojąc na scenie podczas odbierania pucharów, pytałam siostry, czy wszystko jest dobrze. Panikowałam strasznie z tego powodu. Fajne było jednak to, że przed wejściem dużo osób podchodziło, robiło sobie zdjęcia, pytali, jak wszystko zrobiłam.

W Są już jakieś przymiarki do Mistrzostw Świata?
- Są to kolejne koszty i to na pewno niemałe. Marzenie z pewnością jest, ale czy mi się uda? Zobaczymy. W tym roku Mistrzostwa Świata już się odbyły, więc czekam na 2025 rok. Na ten moment znów jestem zapisana na mistrzostwa online w Szkocji. Tematem będzie galaktyka, więc też będzie można się wykazać.

W Podczas wyjazdu, z panią i modelką była także „męska ekipa ratunkowa". Kto należy do rzeczonej ekipy?
- Oczywiście mój partner, partner mojej siostry i mój tato. Jako jedyna nie wzięłam żadnej kobiety do pomocy. Była taka możliwość, niektóre z pań korzystały m.in. z pomocy fryzjerek. Ja miałam w ekipie mężczyzn.

W Cała drużyna spisała się chyba na medal?
- Spisali się. Przycinali nitki, rozkładali kwiatki, przytrzymywali ozdoby, które przyklejałam, żeby się dobrze dokleiły, wachlowali razem ze mną modelce. Super pomocnicy.

W Dedykuje Pani komuś to zwycięstwo? Może właśnie swojej ekipie?
- Im przede wszystkim, ale też siostrze, która naprawdę dzielnie walczyła, nawet ostatkami sił.

W Czy w Międzyrzecu można gdzieś się do Pani zgłosić? Skorzystać z usług Mistrzyni Polski?
- Od stycznia otwieram swój salon na ul. Lubelskiej. Chciałabym prowadzić również szkolenia. Planuję z Lash Artu, ale na ten moment skrypty mam opracowane z podstawowych metod. Zobaczymy, jak wyjdzie z Lash Artem, bo muszę opracować to, o czym chcę powiedzieć kursantkom. Zanim jednak zacznę, chcę wystartować w kilku mistrzostwach i wtedy będę myślała co dalej. Marzy mi się również otwarcie szkoły stylizacji rzęs. Czy mi to wyjdzie w naszych okolicach? Czas pokaże.

REG

eprasa.pl a1d9fcef00

Witamy na świecie!

Liliana Tarasiuk, Kodeniec, powiat parczewski
ur. 4 grudnia, g. 17:08, 3150 g, 52 cm
Rodzice: Kinga i Tomasz
Rodzeństwo: Julian (8 lat), Zosia (6 lat)

Antoni Suzonowicz, Wisznice, pow. bialski
ur. 5 grudnia, g. 10:31, 4,20 kg, 54 cm
Rodzice: Dominika i Damian

Antoś Pałka, Stary Orzechów, pow. parczewski
ur. 1 grudnia, g. 5:42, 3920 g
Rodzice: Marta i Konrad
Siostra: Alicja (6 lat)

Amelka Marciocha, Włodawa
ur. 6 grudnia, g. 9:47, 2,70 kg, 51 cm
Rodzice: Wioleta i Piotr
Brat: Filip (1,5 r.)

Nikoś Kazubek, Lubartów
ur. 5 grudnia, g. 12:15, 3,30 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna i Marcin
Brat: Tymon (3,5 r.)

Emilia Siwek, Lubartów
ur. 5 grudnia, g. 1:57, 3070 g, 53 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł
Brat: Michał (3 lata)

Życzenia dla Czytelników

Zdjęcie bombki świątecznej wraz z życzeniami dla Czytelników Wspólnoty Parczewskiej. Bombka samodzielnie wyklejana, obwód 100 cm.

Ewa Jaszczak

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Śnieżka, Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski

Lord i Balbinka, Kinga Sławkowska

Psotka, Barbara Bylicka, Wiski

Gacuś, Tomasz Greczuk, Terespol

Mira, Małgorzata Kunaszyk

Czarnulka, Aleksandra Hołysz

Klakier, Monika Walczyk

Krecik, Weronika Iwanek

Kot Angeli Chadaj

Kot Weroniki Zachoszcz

Bobi, właścicielka: Sylwia

Krecik, Patrycja Oreszczuk

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Wspomnienie z początków jesieni naszej czytelniczki z Łęcznej, Sandry Grzegorczyk. Pociąg Starlinków widoczny był gołym okiem

REG

eprasa.pl a1d9fcef00

Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic - społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. X - ostatnia)

Dziedzictwo Marii i Jana

Jedno ze zdjęć wykonanych w Kluczkowicach: Maria Kleniewska druga z lewej w pierwszym rzędzie, Jan Kleniewski drugi z prawej

Kleniewscy ok. 1880 roku. Mimo znacznej różnicy wieku, temperamentów oraz pasji tworzyli wyjątkowo dobrze dobrane stadło. Maria wspierała męża przy podejmowaniu decyzji biznesowym, Jan szanował i - zapewne po cichu finansował - jej społecznikowską pasję

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Jan zmarł na „hiszpankę". *Od 28 grudnia 1918 roku zostałam sama* - pisze we *Wspomnieniach* Maria. O mężu pisze z tkliwością, szacunkiem, widząc w nim wzór cnót obywatelskich, ziemiańskich i rodzinnych.

Ostatnie miesiące

Maria umiera 10 września 1947. Ostatnie dwa lata życia spędza w Lublinie, w domu sióstr pasterek, które na Lubartowskiej prowadzą dom dla upadłych dziewcząt. Oczywiście nie ma mowy o powrocie do odebranego przez komunistów Dratowa, choć sprawy dawnej rodzinnej włości dalej ją bardzo ciekawią. Nie jest dane jej dożyć do konsekracji kościoła w Zagłobie o co mocno zabiegała u biskupa Wyszyńskiego. Właśnie on osobiście poprowadził w Lublinie uroczystości pogrzebowe. Potem trumnę odwieziono na cmentarz we Wrzelowcu, gdzie pochowano ją w asyście tylko wąskiej grupy najbliższych. Władze nie zgodziły się na pochówek w Zagłobie.

Następne pokolenie

Kluczkowice po rodzicach wziął ich drugi z kolei syn, urodzony w 1888 roku Przemysław (znany nam z opowieści o strzelaninie z działaczami PPS w 1906 roku - pisaliśmy o tym w numerze 47, zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum). W 1915 r. ożenił się z Wandą Pleiffrówną, córką bogatego fabrykanta warszawskiego co pozwoliło mu na inwestowanie w rozwój gospodarstwa. Mimo że w dzieciństwie nie cieszył się dobrym zdrowiem, jak się wydaje z całej rodziny miał w sobie najwięcej biglu i żyłki żołnierskiej. W czasie wojny z bolszewikami przystał do słynnego (trochę też osławionego...) oddziału majora Jaworskiego gdzie wykazywał się wielkim męstwem. W czasie II wojny światowej zaangażował się w konspirację, w związku z czym był więziony na Zamku w Lublinie i skazany na karę śmierci, od której udało się go wyreklamować potężną łapówką. Musiał jednak wyprowadzić się z Kluczkowic do Warszawy, gdzie zginął wraz z żoną rozstrzelany przez Niemców w czasie Powstania.

Witold (urodzony w 1880 roku), wykształcony na studiach rolniczych w niemieckim Hohenheim (jedną z największych ciekawostek jakie przywiózł był fakt, że nawet fornale mieli tam gimnazjalne wykształcenie, co Maria skrzętnie odnotowała...), natychmiast po powrocie objął włość w Szczekarkowie i zasłynął jako znakomity specjalista od drzew owocowych. Efekty jego rozmaitych dobrych praktyk wielokrotnie były nagradzane na wystawach rolniczych. Ożeniony w 1906 r. z Zofią Zieleniewską miał dwóch synów, Jana i Stanisława. Zmarł w 1927 roku

Córka, urodzona w 1883 roku Halina Iłłakowiczowa, podzielała społecznikowskie pasje matki. Wywianowana została na Łaziskach. Można ocenić, że jej dzieci (a zwłaszcza Olgierd Jerzy, podzielający konserwatywne i katolickie poglądy babci, mocno zaangażowany w działanie Narodowych Sił Zbrojnych) należały do ulubieńców Marii. Podkreślić należy, że Halina była osobą doskonale wykształconą także na niemieckich uniwersytetach.

Ślady pamięci

Rola Kleniewskich w rozwoju społecznym Kluczkowic, Zagłoby, okolic Opola i całej Lubelszczyzny jest nie do przecenienia. W krajobrazie kulturowym znajdziemy więc kilka miejsc, które poświęcone są pamięci Jana i Marii. W odrestaurowanym Pałacu w Kluczkowicach od 2007 roku mieści się Muzeum Regionalne, prowadzące działalność kolekcjonerską, konserwatorską, wystawienniczą i edukacyjną. We wrześniu 2022 w Opolu stanęła, z inicjatywy społecznego komitetu, ławeczka Jana Kleniewskiego (na podobieństwo tej np. Prusa w Nałęczowie czy Szwejka w Przemyślu). Dobrym pomysłem byłoby postawienie kolejnej dla jego małżonki. Imię Jana Kleniewskiego od 2022 roku nosi mieszczący się na terenie powiatu opolskiego odcinek Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. „Jan Kleniewski" nazywa się również okazały, mierzący 29 metrów wysokości i 4 metry obwodu pnia, dąb szypułkowy rosnący na stacji kolejowej w Karczmiskach. W Lublinie na dawnej Lemszczyźnie, w okolicach dzisiejszej ulicy Obywatelskiej i Akademii Medycznej, znajdziemy ulicę Kleniewskich, którzy kiedyś mieli w tym miejscu siarkownię chmielu a zaczątki dzisiejszego szpitala onkologicznego to były ponoć ich zabudowania gospodarcze.

Zbigniew Smółko

REG

Polecajka bibliograficzna:

Najważniejszym i najcenniejszym źródłem informacji o rodzinie Kleniewskich w Kluczkowicach i Zagłobie jest pamiętnik Marii Kleniewskiej „Wspomnienia", opublikowany w Opolu Lubelskim w 2002, niestety w dość niewielkim nakładzie i poza bibliotekami lokalnymi dostępny w zasadzie tylko w czytelniach akademickich. Uzupełniony jest o kontynuację i rozwinięcie niektórych wątków przez pana Wojciecha Włodarczyka „Bratów Marii Kleniewskiej". Ciągle niezbędnym bo w zasadzie jedynym usystematyzowanym zbiorem informacji jest publikacja pani Marii Soborskiej „Szkice z dziejów Kluczkowic". Dla lepszego zrozumienia fenomenu społecznej działalności Kleniewskiej warto zajrzeć do książki pani Marty Strzeleckiej „Ziemianki: co panie z dworów łączyło z chłopkami" opowiadającej o działającej niegdyś w Nałęczowie szkole dla dziewcząt, będącej dziełem organizacji zakładanych kiedyś w Kluczkowicach przez Marię i przez nią wymyślonym (choć jak podkreślają komentatorzy sfinansowanym przez panów...)

Kleniewskich relacje z Żydami - z pamiętnika Marii

Około roku 1893 przyszedł do mnie z projektem, żeby zlikwidować żydowskie pośrednictwo przy wpłatach akcyzy w Janowie Lubelskim, wybrał sobie jednego z fornali, któremu czynność tę poruczył. Był to ostatni pośrednik - Żyd, który kręcił się przy folwarku. Nie wyzwolił się jedynie z pośrednictwa Żydów w branży drzewnej, skarżył się, że musi używać brakarzy Żydów, bo tylko wśród nich byli wykwalifikowani specjaliści. Od czasu do czasu musiał też posługiwać się kredytem żydowskim. Jak trudno było o wzajemne zaufanie i transakcje bezpośrednie między właścicielami majątków świadczy fakt, że śp. Jan Kleniewski potrzebował kiedyś większej partii jęczmienia do słodowania - większa ilość znajdowała się w sąsiednim majątku. Sąsiad nie chciał nawet mówić o sprzedaży, wierzył bowiem więcej Żydowi w jego obznajomienie z rynkiem zbożowym jak zainteresowanemu. Transakcja odbyła się za pośrednictwem Żyda. (...) Starał się jak najwięcej wykupić od Żydów drobnej własności ziemskiej i dlatego kilkanaście takich gospodarstw nabył, potem odsprzedawał je chłopom (...) Chętnie bardzo dopomagał mi do zakładania małych sklepików, których otworzyłam cztery - miały one na celu regulowanie cen. Zakładanie sklepików było rzeczą trudną i niebezpieczną. Zakupy trzeba było robić w hurtowniach żydowskich, w głębokich, piątych czy szóstych podwórzach i zaułkach. Nawet hurtownie dewocjonaliów były w rękach żydowskich. Gdy wybierałam się na zakupy, brałam serdelka i bułkę w kieszeń i cały dzień spędzałam w hurtowniach (...) Mój mąż cieszył się ogromnym poważaniem u Żydów i taki pan Munysz - wielki kupiec z Lublina mówił mi: Kiedy Pan Kleniewski powie, że dziesiątego kwietnia wypłaci jakąś sumę, to już pierwszego kwietnia można na tą sumę robić transakcję. Mawiał też, że nie potrzeba mu podpisu pana Kleniewskiego - wystarczy jego słowo. Munysz ten chodził w jedwabnym chałacie, ale mego męża zawsze w rękę całował

eprasa.pl a1d9fcef00

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. III)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty.

Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulanek i rozpusty.

Daleką drogę przeszedł w swoim - zaskakująco jak na duchownego i zakonnika barwnym - życiu ksiądz Szymon Ługowski. Urodził się jako syn zubożałego szlachcica, który musiał porzucić wszelkie ambicje rycerskiego i ziemiańskiego stylu życia i przeniósł się do Łukowa, by tam szyć buty. Jego synowie wykształcenie otrzymali najpewniej dzięki pewnej zamożności rodziny żony, po której przyjęli nazwisko.

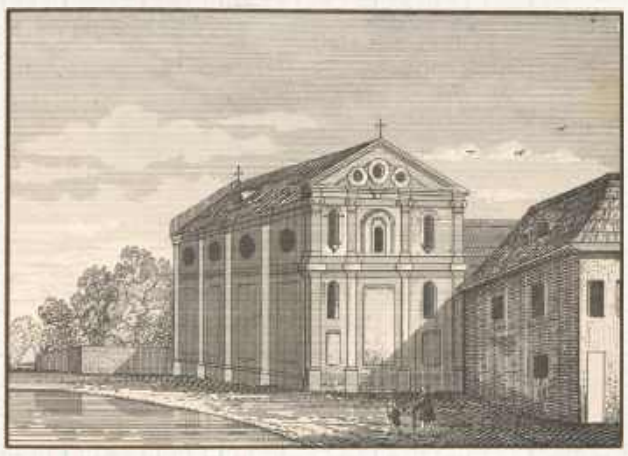

Kościół św. Jadwigi na krakowskim Stradomiu na rycinie z roku 1855. To tutaj (bo stojąca w XVI wieku świątynia została w XVII wieku zastąpiona nową) miał pomieszkiwać ks. Ługowski wraz z progeniturą i przy niej zostać pochowany. Obecnie znajduje się tu kamienica, hotel oraz apartamentowiec. W czasie prac budowlanych w 2018 roku odkryto cmentarz z 1600 pochówkami. Nie jest wykluczone, że jeden z nich należał do księdza Szymona Ługowskiego, syna podłukowskiego szewca, Marcina z Szaniaw Rogalskiego

Od syna szewca do rekina renesansowej finansjery

Szymon zrobił karierę w stylu amerykańskim, absolutny *self-made man*: już jako młodzieniec zwrócił uwagę otoczenia jako specjalista od zarabiania i liczenia pieniędzy. Potrafił wspinać się jednocześnie po kilku drabinach: zarabiał niekiepsko jako wysokiej rangi urzędnik skarbowy, zarobione pieniądze inteligentnie i skutecznie inwestował.

A że jeszcze przy okazji przyjął święcenia kapłańskie, to i sutanna sporo drzwi potrafiła otworzyć. Doskonałym przykładem *modus operandi* Ługowskiego było objęcie zwierzchnictwa nad tyleż prestiżowym, co dochodowym klasztorem kanoników regularnych Grobu Pańskiego czyli tzw. `bożogrobców" w Miechowie. Centrum pielgrzymkowe przynosiło krociowe zyski, a Ługowski jako opat pobierał intratę kilka razy wyższą niż w administracji skarbowej.

Kontrowersyjny kandydat na biskupa

Co najmniej od czasu rządów w Miechowie zaczęła się ciągnąć za nim opinia rozpustnika i ladaco skoncentrowanego tylko na własnych interesach, który miał rad utrzymywać relacje z damami podejrzanej konduity oraz posiadać z nimi gromadkę dzieci.

Pod koniec tak barwnej kariery wielebnemu zamarzyło się zostać biskupem. W grę wchodziła wakująca akurat katedra przemyska. Króla przekonał dość łatwo: Stefan Batory wiecznie potrzebował pieniędzy na kolejne wojny, Ługowski miał grosza pod dostatkiem. Nominacja nastąpiła w 1581 r. Sprawy jednak zaczęły się komplikować. Po pierwsze sprzeciw zgłosił Rzym. Chodziło nie tyle o samą osobę nominata, co o zasadę - wtedy nieoczywistą - że ustanawianie hierarchów musi odbywać się w porozumieniu z papieżem. Problem był rozmaicie rozwiązywany w różnych krajach, w zawierusze poreformacyjnej i posoborowej ustanowienie nowego porządku rzeczy było grą skomplikowaną. Drugi sprzeciw przyszedł z Polski. Kandydat na biskupa został uznany, w oparciu o przedstawione wyżej argumenty, przez duchowieństwo i szlachtę za postać niegodną sakry. Nie, żeby trony biskupie obsadzano samymi nieposzlakowanymi osobami - co to, to nie... Ale jednak okazało się, że tym razem była to już przesada. Cały Kraków znał jego dzieci i „przyjaciółki".

Możni protektorzy

Po stronie Ługowskiego stanęli za to możni i to ci z najwyższego szeregu: wszechwładny kanclerz Jan Zamoyski, któremu bogaty prałat pomógł finansowo w organizacji Akademii oraz główny dyplomata Towarzystwa Jezusowego i autor świetnych pamiętników Antonio Possevino. Rzymskie dykasterie powoli zaczęły mielić sprawę, ale nagle stała się ona bezprzedmiotowa - nominat taktownie zmarł. Zdaniem wielu powodem, poza zawałem serca, mogły być przypadłości nieodłącznie związane z nader swobodnym trybem życia, tym bardziej że leczono je wtedy nie antybiotykami, a np. nacieraniem rtęcią. Pochowano go w kościele św. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie.

Opinię pozostawił po sobie dwojaką. Każdy bogacz znajdzie literata, który chętnie uczci jego czyny panegirykiem. Dobrze o Ługowskim pisał m.in. Grzegorz z Sambora. Po stronie tych, którzy gotowi byli przypisać mu najgorsze cechy i zachowania, byli m.in. Samuel Nakielski i Stanisław Łubieński.

Bratanek - proboszcz stracił głowę

Po Ługowskim został też majątek przekazany w dużej części bratankowi Szymonowi. Młodzieniec odziedziczył m.in. probostwo w Zbuczynie. Nie mamy o nim ścisłych informacji, ale, jak się wydaje, również i on musiał znacznie odstawać od standardów duchownych: w 1623 roku miał zostać ścięty za zabójstwo...

Zbigniew Smółko

Nowy numer Merkuriusza Łęczyńskiego już dostępny w internecie

Dla miłośników historii z Łęcznej lektura obowiązkowa

Jak co roku z końcem listopada pojawił się numer wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej „Merkuriusza Łęczyńskiego", niesłychanie wartościowego rocznika poświęconego dziejom i kulturze regionu. Najłatwiej dotrzeć do niego w internecie, a w naszej ocenie uczynić to zdecydowanie warto.

Pierwszy numer ukazał się w roku 1985 i potem, z niewielkimi przerwami, corocznie czytelnicy otrzymują porcję różnorakich materiałów opowiadających o dawniejszej i mniej odległej historii powiatu. Niektóre teksty mają charakter pionierski i badawczy, inne popularyzatorski, jeszcze inne po prostu wspominkowy, wszystkie jednak czytać zdecydowanie warto.

Jest o Wrześniu, jest o średniowiecznym osadnictwie

W bieżącym wydaniu znowu mamy kilka wartych uwagi tekstów. Pani Anna Sochacka pisze o wczesnośredniowiecznych dziejach Mniski Łęczyńskiej, czyli osady, z której z czasem wyewoluował Puchaczów. O 85. rocznicy kampanii wrześniowej i jej przebiegu na Ziemi Łęczyńskiej przypominają teksty pana Michała Kuchciaka o walkach Dywizji Kawalerii „Zaza" koło Spiczyna oraz pani Bożeny Warzyszak o pobycie i działalności generała Władysława Andersa m.in. w Łęcznej i u Lachertów w Ciechankach. Podobnie interesujący jest tekst pana Kazimierza Wosia o lokalnych działaniach w ramach Akcji Burza.

Prowincjonalna kronika kryminalna

Ku pewnemu ubolewaniu czytamy, że kończy się cykl artykułów prof. Janusza Łosowskiego prezentujących meldunki policyjne, jakie składali funkcjonariusze z Łęcznej swoim zwierzchnikom z Lubartowa. Miejscowy policjant miał obowiązek prowadzenia wywiadów politycznych (z którego w Łęcznej wywiązywał się chyba dość słabo, meldując, że nic nie usłyszał: znając ten typ materiałów m.in. z powiatu radzyńskiego taki „gumowe ucho" potrafił przynieść mnóstwo świetnych opowieści i informacji!). Mimo że znakomita większość z nich to historyjki mocno nieskomplikowane, jakieś proste kradzieże kieszonkowe (ot, „W dniu 21 III 1938 r. w mieście Łęcznej na szkodę Barana Stanisława, syna Antoniego i Franciszki, lat 36, zamieszkałego w Łucce, gmina Łucka, skradziono z kieszeni 20 zł za pomocą wyrżnięcia kieszeni. Sprawcę w osobie Dybki Józefa, syna Łukasza i Eleonory z Bondzielewskich, urodzonego 2 II 1898 roku w Lublinie, zamieszkałego przy ulicy Młyńskiej nr 9, ujęto i decyzją sądu grodzkiego na sesji wyjazdowej w Łęcznej został osadzony w areszcie..."), to jednak po zsumowaniu dają pojęcie o troskach, żądzach i potrzebach niższych stanów społecznych: wiele przestępstw polega na zagarnięciu różnych dóbr przydatnych w gospodarstwie - kradziono żyto, otręby, oszukiwano na gospodarskiej wadze.

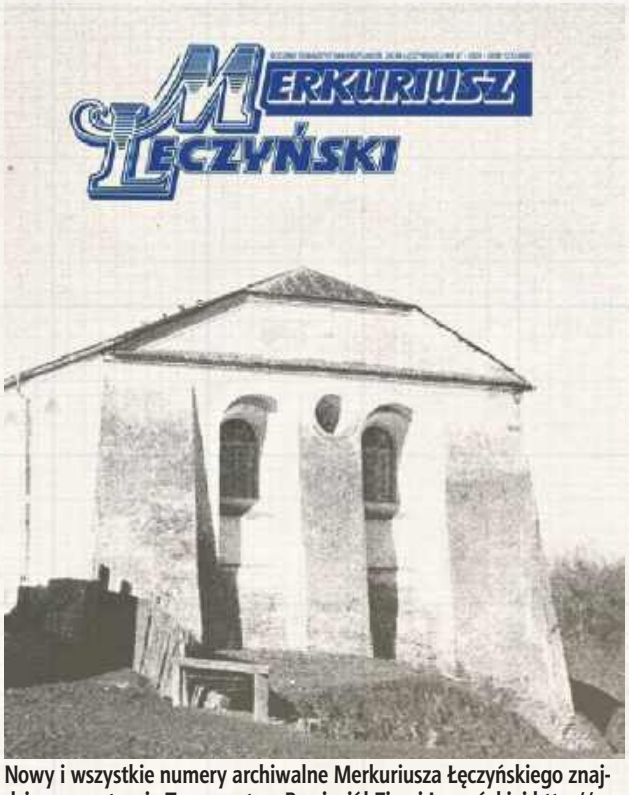

Nowy i wszystkie numery archiwalne Merkuriusza Łęczyńskiego znajdziemy na stronie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej http://www.towarzystwoleczna.pl/merkuriusz-czyski

Jak znaleziono „Wiktora"

Interesujący jest artykuł pana Artura Piekarza o poszukiwaniu przez Instytut Pamięci Narodowej doczesnych szczątków Adama Stanisława Kuchciewicza „Wiktora" pochodzącego z Łęcznej żołnierza podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej poległego z rąk bezpieki w 1953 roku w Piaskach. Jest on opisem trudnej, warsztatowej, iście detektywistycznej roboty, która na kolejnych etapach z coraz to większym przybliżeniem pozwalała docierać do miejsca, gdzie komuniści na cmentarzu na ulicy Unickiej w Lublinie, w tajemnicy zakopali ciało. Starania zakończyły się sukcesem i w 2019 roku bratu „Wiktora" można było w Pałacu Prezydenckim wręczyć notę identyfikacyjną.

Łęczna lat pięćdziesiątych

Istotną rolę we wspólnej świadomości powinien odegrać artykuł pani Agnieszki Nieradko o upamiętnieniu społeczności żydowskiej w Łęcznej. Ciekawy epizod związany z funkcjonowaniem w dworze po Steckich w Łańcuchowie domu pracy twórczej dla malarzy opisała pani Danuta Matłaszewska. Uwagę przykuwa opublikowany zbiór fotografii Marka Temperowicza wykonanych w Łęcznej w latach 50. i 60.

Do tego nieco materiałów rocznicowych i wspominkowych - wszystko na doskonałym poziomie merytorycznym.

Jak co roku brawa dla Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej. Udało im się stworzyć jakościowe pismo nie tylko dla profesjonalnych historyków, ale pożyteczne i dobrze przyswajalne dla każdego miłośnika historii.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl a1d9fcef00

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Efektowne zwycięstwo na zakończenie roku

Kapitalny wynik, piękny gol i debiutanckie trafienie - wzorowo rok kończą piłkarze występującego w Betclic 1. Lidze Górnika. Łęcznianie pokonali w sobotę w Rzeszowie miejscową Stal 3:0 i na przerwę zimową rozjadą się w dobrych nastrojach.

Podbudowani domowym zwycięstwem ze Stalą Stalowa Wola podchodzili do sobotniego wyjazdowego meczu ze Stalą Rzeszów piłkarze Górnika. Przed wspomnianym spotkaniem zielono-czarni zanotowali remisy z GKS-em Tychy i Wisłą Płock. Podopieczni trenera Pavola Stano chcieli pozytywnie zakończyć ligowe granie w 2024 roku.

Taki sami cel mieli także rzeszowianie, którzy mierzyli w odbudowanie się po wyjazdowej porażce z Arką Gdynia. Wcześniej zawodnicy trenera Marka Zuba zremisowali w delegacji z Wisłą Kraków i pokonali przed własną publicznością Znicza Pruszków. W pierwszej konfrontacji „Górników" ze „Stalówką" w tym sezonie, w Łęcznej, górą byli gospodarze. Pod koniec lipca zielono-czarni wygrali 2:1, a gole dla łęcznian strzelili Przemysław Banaszak i Damian Warchoł. Bardzo dobrze zaczęli sobotni mecz łęcznianie. Goście kilka razy zagrozili bramce rywali, a skuteczny atak przeprowadzili w 16. minucie. Jakub Bednarczyk dostał piłkę na prawej flance w pobliżu linii środkowej, zszedł z futbolówką przy nodze do środka i huknął precyzyjnie przy słupku bramki Stali zza pola karnego. Miejscowi rzucili się do odrabiania strat i byli tego bliscy, ale za każdym razem, gdy uderzali z dystansu, na posterunku był Branislav Pindroch, który z trudem, ale jednak radził sobie z groźnymi strzałami piłkarzy Stali. Na przerwę „Górnicy" schodzili z prowadzeniem 1:0.

W drugiej części napór gospodarzy trwał, ale za nic nie potrafili oni znaleźć recepty na pokonanie świetnie dysponowanego tego dnia Pindrocha. Zielono-czarni dobili rywali w końcówce. Po prostopadłym podaniu z piłką w stronę bramki Stali popędził Marko Roginić, a następnie podał do będącego w lepszej pozycji strzeleckiej Damiana Warchoła. Ten dobrze wiedział, co zrobić z futbolówką, uderzając obok próbującego interweniować obrońcy „Stalówki".

W 88. minucie goście postawili kropkę nad „i", a swojego debiutanckiego gola w Polce strzelił wprowadzony po przerwie David Ogaga. 22-letni Nigeryjczyk oddał sprytny, precyzyjny strzał z pola karnego, ustalając wynik rywalizacji na 3:0.

Było to ostatnie spotkanie Górnika w 2024 roku. Po pierwszej części sezonu zielono-czarni są w szerokiej czołówce Betclic 1. Ligi i mają dobrą pozycję wyjściową do walki o miejsce barażowe czy nawet bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy. Liga wraca do gry w połowie lutego przyszłego roku.

Pavol Stano, trener Górnika

Nie był to mecz bez problemów

Nigdy nie jest tak, jak to wygląda na pierwszy rzut oka. Wygraliśmy 3:0, mieliśmy mecz pod kontrolą, ale trzeba powiedzieć, że były różne fazy tego spotkania. Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu dobra, w drugiej części byliśmy nastawieni na kontratak. Trzeba przyznać, że Stal miała okazje, by strzelić gola i skomplikować nam sytuację. Nie był to mecz bez problemów, musieliśmy powalczyć o te punkty i te bramki. Bardzo się cieszę, że chłopcy, którzy weszli po zmianach, dali dobry impuls.

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
0:3 (0:1)

Bramki: Bednarczyk 16`, Warchoł 86`, Ogaga 88`.
Stal: Raciniewski - Warczak, Kaczor, Kościelny, Šimčák - Łyczko (63` Peña), Łysiak, Thill, Kądziołka (76` Piotrowski), Wachowiak (46` Duljević) - Prokić (64` Bała).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk (79` Orlik), Szabaciuk, de Amo, Grabowski - Malamis (61` Janaszek), Deja, Warchoł, Ahmedov (85` Kryeziu) - Spáčil (61` Ogaga), Banaszak (79` Roginić).
Żółte kartki: Bednarczyk, Deja.
Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Znicz - Ruch 2:3
Polonia - Wisła 2:0
Stal - Górnik 0:3
Stalowa Wola - Miedź 0:2
Tychy - Kotwica 4:0
Płock - Warta 4:0
Termalica - Chrobry 3:2
Pogoń - Odra 0:1
ŁKS - Arka (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	45	42-15
2.	Arka Gdynia	18	37	39-15
3.	Miedź Legnica	18	37	36-17
4.	Ruch Chorzów	19	34	32-20
5.	Wisła Płock	19	33	33-26
6.	Górnik Łęczna	19	32	31-23
7.	Wisła Kraków	18	29	32-18
8.	Polonia Warszawa	19	27	21-21
9.	ŁKS Łódź	18	26	27-19
10.	Stal Rzeszów	19	26	31-27
11.	Znicz Pruszków	19	25	27-27
12.	GKS Tychy	19	20	17-21
13.	Warta Poznań	19	19	14-31
14.	Odra Opole	19	18	15-38
15.	Kotwica Kołobrzeg	19	17	15-33
16.	Chrobry Głogów	19	16	17-37
17.	Stal Stalowa Wola	19	11	14-37
18.	Pogoń Siedlce	19	9	17-35

dsm

Jeszcze tylko finał. Kto będzie najlepszy?

Za nami ostatni eliminacyjny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Podczas zmagań rywalizowano tym razem w poszczególnych kategoriach wiekowych oraz deblowym turnieju open.

Jeszcze tylko finał. Kto będzie najlepszy?

Za nami ostatni eliminacyjny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Podczas zmagań rywalizowano tym razem w poszczególnych kategoriach wiekowych oraz deblowym turnieju open.

W najmłodszej grupie 16-39 lat po raz kolejny najlepszy okazał się: Kamil Gołębiowski przed Piotrem Bocianem i Mariuszem Dydo. W grupie 40 - 55 lat triumfował Radosław Poświatowski przed Igorem Grypasem i Jarosławem Drozdowskim. Z kolei w stawce 56 lat i starsi zwycięzcą okazał się Leszek Gawidziel, a na podium stanęli także Ryszard Zawadzki i Robert Witkowski.

W grze podwójnej triumfowali Kamil Gołębiowski/Michał Szuryga przed Mariuszem Dydo i Tomaszem Ciurkowskim oraz Piotrem Bocianem i Radosławem Poświatowskim.

Ostatnim akcentem tegorocznego Grand Prix Puław będzie turniej finałowy (więcej już za tydzień). Zgodnie z regulaminem w każdej grupie odbyło się osiem turniejów. Do klasyfikacji końcowej każdemu z zawodników zalicza się maksymalnie siedem najlepszych startów. Aby zagrać w imprezie finałowej, poza odpowiednią ilością punktów, trzeba również zaliczyć minimum 50 procent startów, czyli udział w co najmniej czterech imprezach w odpowiedniej grupie.

WYNIKI OSTATNIEGO TURNIEJU
16-39 LAT
1. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica), 2. Piotr Bocian (Puławy), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4. Emil Matraszek (Końskowola), 5-6. Michał Szuryga (Lublin), Piotr Zentara (Świdnik), 7-8. Damian Kamiński (Bełżyce), Sebastian Serewa (Wolica), 9-11. Grzegorz Kulikowski (Huta Radoryska), Jakub Krześniak (Puławy), Patryk Sokołowski (Abramów).

40-55 LAT
1. Radosław Poświatowski (Puławy), 2. Igor Grypas (Puławy), 3. Jarosław Drozdowski (Miłocin), 4. Artur Zając (Puławy). 5-6. Kazimierz Matraszek (Wronów), Marek Ciurkowski (Puławy), 7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy).

56 LAT I STARSI
1. Leszek Gawidziel (Góra Puławska), 2. Ryszard Zawadzki (Puławy), 3. Robert Wiktowski (Góra Puławska), 4. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 5. Leszek Matraszek (Końskowola).

DEBEL
1. Kamil Gołębiowski i Michał Szuryga, 2. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 3. Piotr Bocian i Radosław Poświatowski, 4. Kazimierz Matraszek i Artur Zając, 5-6. Emil Matraszek i Leszek Matraszek, Piotr Mitruczuk i Ryszard Zawadzki, 7-8. Marek Ciurkowski i Piotr Zentara, Damian Kamiński i Jarosław Drozdowski, 9-12. Leszek Gawidziel i Igor Grypas, Grzegorz Kulikowski i Stanisław Kowalczyk, Jakub Krześniak i Robert Witkowski, Sebastian Serewa i Patryk Sokołowski.

ZAGRALI W TURNIEJU FINAŁOWYM
16 - 39 LAT
Kamil Gołębiowski, Piotr Bocian, Michał Szuryga, Mariusz Dydo, Grzegorz Kulikowski, Emil Matraszek.

40 - 55 LAT
Radosław Poświatowski, Artur Zając, Tomasz Ciurkowski, Kazimierz Matraszek, Piotr Mitruczuk, Jarosław Drozdowski.

56 LAT I STARSI
Leszek Gawidziel, Bogdan Grzybek, Dariusz Smaga, Sławomir Skrzęta, Leszek Matraszek, Stanisław Kowalczyk, Ryszard Zawadzki, Robert Witkowski.

OPEN
Kamil Gołębiowski, Michał Szuryga, Piotr Bocian, Tomasz Ciurkowski, Artur Zając, Emil Matraszek, Mariusz Dydo, Grzegorz Kulikowski, Radosław Poświatowski, Piotr Mitruczuk, Ryszard Zawadzki, Stanisław Kowalczyk, Leszek Matraszek, Robert Witkowski, Kazimierz Matraszek, Sikora Mateusz i jako rezerwowy Adam Janoszczyk.

DEBEL
Mariusz Dydo/Tomasz Ciurkowski, Kamil Gołębiowski/Michał Szuryga, Piotr Bocian/Radosław Poświatowski, Emil Matraszek/Leszek Matraszek, Piotr Mitruczuk/Ryszard Zawadzki, Artur Zając/Kazimierz Matraszek, Adam Janoszczyk/Mateusz Sikora.

mp

REG

eprasa.pl a1d9fcef00

Żłobek w Gminie Radzyń Podlaski?

Gmina Radzyń Podlaski planuje utworzenie żłobka w budynku Szkoły Podstawowej w Białej. Decyzja o zlokalizowaniu żłobka w tym budynku wynika z chęci optymalnego wykorzystania dostępnej infrastruktury. Dzięki tej inicjatywie wolne pomieszczenia zostaną zaadaptowane na potrzeby najmłodszych dzieci. Jak wyjaśnia Daniel Grochowski Wójt Gminy Radzyń Podlaski, plan utworzenia żłobka jest odpowiedzią na rosnące potrzeby rodziców oraz wyrazem troski o rozwój najmłodszych mieszkańców naszej społeczności.

Chcąc poznać opinię mieszkańców na temat tej inwestycji Gmina Radzyń Podlaski przygotowała ankietę, której wyniki pozwolą właściwie ocenić potrzeby w tym zakresie. Link do ankiety znajduje się na stronie internetowej gminy oraz na ich profilu na portalu Facebook.

Szkolenie Biogaz jako źródło energii

W dniu 11 grudnia o godz. 16:30 w Sali Konferencyjnej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski odbędzie się szkolenie „Biogaz jako źródło energii" organizowane przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Skierowane jest ono dla osób zainteresowanych budową biogazowni rolniczej i pozyskaniem gruntów z zasobów Skarbu Państwa. W trakcie spotkania eksperci w dziedzinie energetyki odnawialnej przedstawią takie zagadnienia jak: kroki niezbędne do uzyskania pozwolenia na budowę biogazowni, możliwości finansowania inwestycji, korzyści dla rolników wynikające z produkcji biogazu.

Gmina Radzyń Podlaski w *Związku Gmin Lubelszczyzny*

Gmina Radzyń Podlaski przystąpiła do „Związku Gmin Lubelszczyzny". Głównymi celami stowarzyszenia są: wsparcie i rozpowszechnianie idei samorządu terytorialnego; reprezentowanie i obrona wspólnych interesów gmin; wspomaganie gmin w realizacji ich zadań własnych i zleconych; wsparcie działań zmierzających do budowania świadomości regionalnej oraz działań na rzecz zrównoważonego rozwoju gmin.

Kłębowisko kotów do oddania

Kobieta o dobrym sercu ma coraz droższy problem

Zgłosiła się do nas mieszkanka Branicy, która już stanęła pod ścianą. Z wykształcenia leśnik, z przekonań – człowiek humanitarny, nie mogła patrzeć bezczynnie na głodne koty za sąsiedzką bramą. Kiedy gospodarze mieszkający na posesji obok odeszli z tego świata, pozostały na ich podwórku zwierzęta. Teraz stadko kotów, które tam zamieszkuje, liczy 28 sztuk.

Są to koty zadbane, nieagresywne, pięknie umaszczone. Jednak dobra wola kobiety kończy się, bo na karmę dla kotów musi wydawać duże pieniądze, a sama ma własną zwierzynę, jest emerytką i nie może w nieskończoność ciągnąć tego procesu.

- Zwróciłam się do wójta gminy Radzyń o pomoc w zakupieniu karmy, jednak ta pomoc jest zbyt mała. Otrzymałam wsparcie w ilości 5 kg karmy - tłumaczy kobieta.

RAD

Kobieta, która cale życie zawodowe związana była z leśnictwem, z dbaniem o dobrostan lasu i zwierzyny, nie może obojętnie patrzeć na stadko wygłodniałych kotów na sąsiedzkim podwórku. Cztery mioty temu dokarmiała 10 kotów, teraz jest ich 28

Prawnie sytuacja też jest niesprecyzowana

Gmina ma obowiązek dokarmiania kotów wolno żyjących, jednak pyta, czy skoro koty są regularnie od wielu miesięcy dokarmiane przez sąsiadkę, czy to są jeszcze koty wolno żyjące? Spadkobiercy gospodarstwa nie rozwiązują problemu. Pojawiają się sporadycznie i też z niechęcią patrzą na to „dokarmianie". Sama zaś kobieta jest już zmęczona tym obowiązkiem, wysiłkiem finansowym i sugestiami, że sama tworzy problem.

Daniel Grochowski,
wójt gm. Radzyń Podl.

Gmina zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt wspiera opiekunów kotów wolno żyjących. W ostatnich dniach zgłosiła się do Urzędu Gminy po takie wsparcie jedna z mieszkanek Branicy Radzyńskiej-Kolonii. Na jej prośbę otrzymała pomoc w zakupie karmy dla zwierząt. Zgodnie z zapisami ww. ustawy sterylizacja i kastracja zwierząt należy do obowiązku schronisk dla bezdomnych zwierząt. Wychodząc naprzeciw tym problemom i rozmiarom potrzeb, gmina również stara się pomóc właścicielom takich zwierząt i corocznie bierze udział w projekcie „ZWIERZowa Akcja Kastracja!", której celem jest kastracja zwierząt posiadających właściciela oraz kotów wolno żyjących. Złożyliśmy wniosek o środki na przyszły rok. Po uzyskaniu akceptacji naszego wniosku przystąpimy do tego programu również w 2025 r.

Problem po ludzku trudny, prawnie - obojętny

Jak mówi:

- Każdego dnia wysypuje tym kociakom około 2 kg karmy, widzę, że ich przybywa. Zewsząd słyszę pretensje, że je karmię, że to moja wina, że ich przybywa. Mam tej sytuacji naprawdę dość. Nie pozostaje mi wobec takiej obojętności nic innego, jak zastosować się do oczekiwań „społecznych". Przestanę te koty karmić – stwierdza z rozgoryczeniem.

Za pośrednictwem naszej redakcji zwracamy się do ludzi dobrej woli, do tych, którym przydałby się kotek w domu czy na gospodarstwie. Może tą drogą dałoby się stworzyć dla kociej zagrożonej rodziny nowe domy. Podajemy numer kontaktowy: **607 723 429.**

mm

eprasa.pl a1d9fcef00

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, trenerem Az-Budu Komarówka Podlaska

Kot: Spróbujemy pójść po więcej

Az-Bud Komarówka Podlaska na podium Klasy Okręgowej. Zespół Arkadiusza Kota ma cztery punkty straty do Lutni Piszczac i osiem do Orląt Łuków. Czy stać ich na wielkie rzeczy?

Arkadiusz Kot poprowadził Az-Bud do trzeciego miejsca po rundzie jesiennej. Każdy chce więcej!

Ekipa coraz pewniej rozpycha się łokciami w „Okręgówce". Drużyna „Kociaka" zanotowała dziesięć wygranych, dwa remisy oraz trzy porażki. Strzeliła 36 goli, a straciła zaledwie 17. Co ważne, Az-Bud znakomicie radził sobie na wyjazdach, wygrywając sześć meczów z ośmiu rozegranych w delegacjach.

Arku, jaką ocenę szkolną postawiłbyś zespołowi za pierwszą część sezonu?
- Byłaby to czwórka z plusem. Zawaliliśmy trochę początek rundy, ale później wskoczyliśmy na swoje odpowiednie tory.

Początek rundy. Nie umiejętnościami, a mentalnie. Czuć było przybicie po śmierci Marcina Mroza?
- Wolałbym już do tego nie wracać. Dla nikogo nie była to przyjemna sprawa. Odszedł bardzo dobry zawodnik, wielki wojownik oddany klubowi. Wiadomo, że Marcin zawsze będzie w pamięci nie tylko drużyny, ale też całej społeczności związanej z piłką nożną w Komarówce Podlaskiej.

Trzecie miejsce to dobra pozycja na półmetku rozgrywek?
- Patrząc na to, jakie mieliśmy mecze i sytuacje w tej rundzie, można powiedzieć, że najniższe miejsce na podium to bardzo dobry wynik.

Az-Bud był jak dobrze pracujący pociąg. Rozpędzał się i pracował, jak należy?
- Można powiedzieć, że jak już się rozpędziliśmy, to ciężko było nas zatrzymać. Jedna wpadka później to przegrana z rezerwami Orląt Radzyń Podlaski. Wyniki się bronią, a o to w szczególności chodzi w drużynach seniorskich. Jakość naszego grania musi się mocno poprawić, bo chłopcy mają umiejętności, żeby grać lepiej.

Który mecz był tym najlepszym?
- Bardzo dobry mecz zagraliśmy z drużyną Orła Czemierniki. Mieliśmy fajny plan na to spotkanie i wypalił, można powiedzieć, w stu procentach. Drużyna z Czemiernik, jeśli chodzi o „Okręgówkę", to w moim odczuciu jedna z lepszych ekip, jak mówimy o jakości indywidualnej. Nam udało się tę jakość zneutralizować.

A ten najsłabszy?
- Na początku rundy z: Victorią Parczew, ŁKS-em Łazy i Agrotexem Milanów. Powód chyba wszyscy znamy. Nie szukam wytłumaczenia po śmierci Marcina, ale dało się odczuć, że w tych spotkaniach byliśmy „poza grą".

> Każdy z zawodników ma chrapkę na więcej. Nie zadowolimy się trzecim miejscem. Spróbujemy pójść po więcej.

O co chcecie walczyć w rewanżach?
- Każdy z zawodników ma chrapkę na więcej. Nie zadowolimy się trzecim miejscem. Spróbujemy pójść po więcej.

Czwarta liga w Komarówce Podlaskiej?
- A to pytanie to już nie do mnie (śmiech - przyp. red.).

Rozmawialiśmy przed sezonem. Mówiłeś, że nie będziesz grać. A jednak...
- Taki był plan, żebym rozegrał jak najmniej minut. Rzeczywistość okazała się inna i zaliczyłem kilka meczów. Wiem z doświadczenia boiskowe, że granie na lekach nie jest czymś mocno przyjemnym, dlatego w niektórych spotkaniach pomagałem podopiecznym, żeby ich trochę odciążyć.

Jak będą wyglądały przygotowania do rundy rewanżowej?
- Przygotowania zaczniemy bardzo wcześnie, bo już 8 stycznia. Będziemy trenować na Orliku oraz w siłowni. Mamy zaplanowane mecze kontrolne. Zagramy sparingi z takimi ekipami jak: Pogoń II Siedlce, LKS Kamionka, Włodawianka Włodawa.

Czy dojdzie do ruchów kadrowych?
- Nikt nie zadeklarował, że chce odejść. Bardzo mnie to ucieszyło. Wierzę w tych chłopców. Żeby jeszcze więcej z nich wycisnąć, musimy się wzmocnić. W piłce nożnej nie ma nic lepszego niż rywalizacja. Mam nadzieje, że dokonamy dwóch, może trzech wzmocnień.

Rzucisz nazwiska?
- Z niektórymi zawodnikami jesteśmy już „po słowie".

mp

ROZMOWA Z Danielem Korolem, pomocnikiem Az-Budu Komarówka Podlaska

Korol: Każdy klub może zazdrościć nam prezesów

Daniel Korol jest ważną postacią Az-Budu Komarówka Podlaska. 23-latek ma za sobą trzecią rundę w ekipie, która finiszowała na trzecim miejscu w Klasie Okręgowej.

Prezes Andrzej i Rafał to odpowiedni ludzie na odpowiednim miejscu

Daniel, zadowoliła Was trzecia pozycja po rundzie jesiennej?
- Przed pierwszym meczem trzecie miejsce bralibyśmy w ciemno w mocnej w tym sezonie Klasie Okręgowej. Po ostatnim spotkaniu rundy czujemy lekki niedosyt, ponieważ w niektórych meczach oddaliśmy punkty przeciwnikom. Mimo wszystko uważam, że miejsce na podium to dobry wynik.

Którego meczu żałujesz najbardziej?
- Ja na pewno najbardziej żałuję meczów z Orlętami Łuków i Agrotexem Milanów. W mojej opinii byliśmy lepszym zespołem, a nie zdobyliśmy trzeci punktów.

A ten najlepszy występ?
- Najlepszy mecz w naszym wykonaniu to spotkanie z Lutnią Piszczac. Wygraliśmy 1:0 po mega zaciętych 90 minutach.

Nie jest tajemnicą, że śmierć Marcina Mroza była stratą ważnego zawodnika, ale też na jakiś czas wybiła piłkę z Waszych głów...
- Śmierć naszego kapitana była dla nas trudna, co pokazały pierwsze mecze. Z czasem grało nam się lepiej, bo wiedzieliśmy, że Marcin nad nami czuwa i pilnuje, żebyśmy nie przegrywali.

Zagrasz kiedyś z Az-Budem w czwartej lidze?
- Ciekawe pytanie. Liczę na to, że będzie taka szansa już po tym sezonie.

Co robisz oprócz grania w Az-Budzie?
- Moje życie kręci się wokół piłki. Oprócz występów w ekipie seniorów z Komarówki Podlaskiej wraz z Robertem Praszczakiem-Traczem prowadzę drużynę młodzieżową w Az-Budzie. Jakby tego było mało, prowadzę dwie grupy dzieci w AP Champion Biała Podlaska.

Andrzej Zieniuk i Rafał Grabiński. Jacy to prezesi?
- Prezes Andrzej i Rafał to odpowiedni ludzie na odpowiednim miejscu. Są to osoby, które są na każdy mecz. Należą im się ogromne brawa. Zawsze możemy na nich liczyć w sprawach boiskowych, jak i prywatnych. W każdej sytuacji starają się pomagać. Wiem, że to odważne słowa, ale śmiało mogę powiedzieć, że każdy klub w województwie i nie tylko może zazdrościć nam prezesów.

> Śmierć naszego kapitana była dla nas trudna, co pokazały pierwsze mecze. Z czasem grało nam się lepiej, bo wiedzieliśmy, że Marcin nad nami czuwa i pilnuje, żebyśmy nie przegrywali

Drogę do Komarówki Podlaskiej znasz na pamięć?
- Zdecydowanie. Trafiłby tam z zamkniętymi oczami.

Kto wygra ligę?
- Faworytem są Orlęta Łuków. Mają pozycję lidera i cztery punkty przewagi nad Lutnią Piszczac. Mam nadzieję, że to my zrobimy niespodziankę. Runda wiosenna będzie ciekawa.

mp

BIA

eprasa.pl a1d9fcef00

ROZMOWA Z Mateuszem Podstolakiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Nasi kibicie to zdecydowanie czołówka tej ligi

Jak ocenisz rundę w wykonaniu zespołu?
- Co do zakończonej rundy mam mieszane uczucia. Zdobycz punktowa na pewno mogła być lepsza i każdy chyba na to liczył. Podzieliłbym to na mecze u siebie, w których pokazywaliśmy się z naprawdę dobrej strony, przegrywając dopiero w ostatnim meczu z Siarką Tarnobrzeg. To na pewno na plus.

A na minus?
- Druga strona medalu to mecze wyjazdowe, w których radziliśmy sobie dużo gorzej. Mimo czasami nawet dobrej gry tych porażek było zdecydowanie za dużo, co później rzutuje na miejsce w tabeli, odbiór drużyny przez kibiców i otoczenie. Przed nami przerwa zimowa, czas na regenerację i podleczenie urazów. Trochę odpoczynku się przyda, a przy okazji można na to wszystko spojrzeć trochę z dystansu, wyciągnąć wnioski i zastanowić się, co można poprawić, żeby kolejna runda była lepsza.

Mateusz, jak to jest być kapitanem Podlasia?
- Super uczucie, a jednocześnie duża odpowiedzialność. Jako kapitan czuje się odpowiedzialny za drużynę, za jej funkcjonowanie oraz za wyniki.

Mateusz Podstolak jest kapitanem Podlasia

Jak wyglądał wybór kapitana?
- To już mój trzeci sezon w Podlasiu, a drugi w roli kapitana. Sezon wcześniej decyzją naszego sztabu powierzono mi tę rolę. W tym drużyna zagłosowała za moją osobą, więc na pewno jest to miłe uczucie, czując to zaufanie od kolegów z drużyny.

Grałeś w kilku klubach. Kibice w Białej Podlaskiej. Jakie masz odczucia odnośnie fanów Podlasia?
- Coś wspaniałego wychodzić na murawę, przy pełnej trybunie i dopingu od pierwszych minut. Nasi kibicie to zdecydowanie czołówka tej ligi.

Czy robisz coś oprócz grania w piłkę?
- Trochę nietypowo jak na piłkarza, ale studia ukończyłem na kierunku grafiki komputerowej i poza piłką działam sobie w tym obszarze. Póki co w wolnym czasie, ale w przyszłości mam nadzieję rozwijać się w tę stronę.

Pięć rund w Podlasiu Biała Podlaska. Jak to się stało, że trafiłeś na wschód Polski?
- Szybko ten czas leci. Akurat kończyłem studia i to był dobry moment na zmianę klubu. Pojawiła się konkretna oferta ze strony Podlasia. Po rozmowach z trenerem, przedstawieniu jego wizji gry i pomysłu na to, stwierdziłem, że chcę być częścią tego projektu i tak oto jestem już trzeci sezon.

Jak mieszka się w Białej Podlaskiej? Polubiłeś to miejsce?
- Mieszkanie udało mi się wynająć od bardzo sympatycznych ludzi na osiedlu Podmiejska, zaraz po przyjeździe do Białej. Czuję się tu dobrze. Bardzo mi się podoba fakt, że miasto jest tak przystosowane do jazdy rowerem, także często korzystam z tego rodzaju aktywności i rodzaju transportu.

> Bardzo mi się podoba fakt, że miasto jest tak przystosowane do jazdy rowerem, także często korzystam z tego rodzaju aktywności i rodzaju transportu

> Trochę nietypowo jak na piłkarza, ale studia ukończyłem na kierunku grafiki komputerowej i poza piłką działam sobie w tym obszarze

> Nasi kibicie to zdecydowanie czołówka tej ligi

Jakie masz plany na święta, Sylwestra?
- Wielkich planów nie mam. Na pewno na chwilę wrócę do domu rodzinnego. Będę miał trochę więcej wolnego czasu, więc może uda się odwiedzić znajomych, z którymi ze względu na odległość człowiek rzadziej się widuje. Moją pasją jest jazda na snowboardzie, więc jeśli warunki pozwolą, może będzie jakiś wypad na stok. Plany są. Zobaczymy, czy pogoda dopisze.

mp

Kiedy i jak o III ligę?

Wydział Gier Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej podał oficjalne daty meczów barażowych o awans do III ligi.

Wcześniej odbyło się spotkanie z przedstawicielami Podkarpackiego, Lubelskiego, Małopolskiego, Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej, podczas którego uzgodniono zasady organizacji rozgrywek barażowych.

Organem prowadzącym rozgrywki barażowe wg. decyzji Polskiego Związku Piłki Nożnej będzie Podkarpacki Związek Piłki Nożnej.

Półfinały baraży o awans do 3 ligi, grupa IV odbędą się 18/19 czerwca (środa/czwartek) o godz. 17, zaś finał 22 czerwca (niedziela) godz. 17. W przypadku porozumienia pomiędzy dwoma klubami jest możliwość zmiany terminu oraz godziny rozgrywania meczów po zaakceptowaniu przez organ prowadzący rozgrywki.

Na przełomie roku w siedzibie Podkarpackiego ZPN odbędzie się losowanie gospodarzy półfinałów i finałów.

ZASADY GRY

Gospodarzem meczów barażowych półfinałowych (jeden mecz) pary drużyn 1 oraz pary drużyn 2 będą drużyny wylosowane w danej parze jako pierwsze. Gospodarzem finału barażów będzie zwycięzca pary nr 1 (jeden mecz).

W przypadku uzyskania remisu podczas podstawowego czasu gry zarządza się dogrywkę 2x15 minut. W przypadku braku wyłonienia zwycięzcy po dogrywce zarządza się rzuty karne (standardowo po 5 i ewentualnie dalej, do pierwszego niestrzelonego).

W rozgrywkach barażowych można dokonać wymiany 5 zawodników, przy czym wymiany mogą być dokonane w trakcie przerwy pomiędzy pierwszą a drugą połową zawodów lub w trakcie nie więcej niż trzech przerw w grze.

W rozgrywkach barażowych musi występować co najmniej dwóch zawodników młodzieżowych (w sezonie 2024/2025 za zawodnika młodzieżowego uznaje się rocznik 2004 lub młodszy).

Podczas rozgrywek barażowych może występować jednocześnie na boisku tylko dwóch zawodników-cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej, z uwzględnieniem Uchwały nr XI/200 z dnia 7 grudnia 2018 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie zawodników cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej występujących w meczach w sezonie 2019/2020 i następnych.

Postanowienia organizacji rozgrywek barażowych opierają się na podstawie Regulaminu Rozgrywek III Ligi na sezon 2024/2025.

mp

Uroczysta Gala zakończyła obchody stulecia Orląt Spomlek Radzyń Podlaski

Wspomnienia, życzenia, nieśmiałe plany i kilka obietnic

W sobotni wieczór w hotelu Restoria spotkali się byli i obecni piłkarze, działacze, kibice i przyjaciele najstarszego radzyńskiego klubu. Były przemówienia, odznaczenia, podziękowania oraz życzenia jak najszybszego przełamania impasu, w którym klub o tak pięknej tradycji znalazł się w roku obchodów stulecia.

Fot. orlęta

Szczepan Skomra, twórca potęgi Orląt na początku XXI wieku dalej imponuje żywotnością i temperamentem retorycznym. Mówił o budowaniu klubu, jego roli, sukcesach oraz własnej, nieprzemijającej pasji i miłości do Orląt i Radzynia

Pod względem sportowym kulminacją był październikowy towarzyski mecz z mistrzem Polski Jagiellonią Białystok. W sobotę zaś dresy zamieniono na garnitury.

Goście dopisali. Pojawili się przedstawiciele władz samorządowych z marszałkiem Jarosławem Kwaskiem, starostą Szczepanem Niebrzegowskim i burmistrzem Jakubem Jakubowskim oraz władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej z prezesem Zbigniewem Bartnikiem. Niekwestionowaną gwiazdą wieczoru był jednak dawny wieloletni prezes Orląt, twórca ich potęgi, Szczepan Skomra. Niegdysiejszy prezes Spomleku oraz poseł na Sejm ciągle znajduje się w doskonałej formie fizycznej i intelektualnej a w otoczeniu przyjaciół i dobrych znajomych ewidentnie rozkwitł, czego dowodem było pełne pasji wystąpienie.

Gratulacje, obietnice...

Włodarze, oprócz nader uprzejmych życzeń, złożyli też obietnice wspierania, ustawiając w hierarchii od najbardziej do najmniej zdecydowanych, ustawić je można w kolejności Kwasek – Niebrzegowski – Jakubowski. W ostatnim, choć nie najmniej ważnym wystąpieniu, p. Włodzimierz Chlebek opowiedział historie radzyńskich młodzieńców, którym piłka pomogła utrzymać się w życiu na dobrze oznaczonych ścieżkach.

Galeria klubowych znakomitości

Złotą odznaką LZPN odznaczeni zostali Grzegorz Bożym, Tomasz Brzyski, Leszek Kur, Zygmunt Panasiuk, Wiesław Wawrzaszek, Dariusz Wołek. Brązową odznakę PZPN otrzymali Włodzimierz Andrzejewski, Marek Blicharz, Jan Gil, Krzysztof Grochowski i Andrzej Tarkowski. Srebrną odznaką PZPN Włodzimierz Chlebek, Andrzej Lemieszek, Stanisław Mazur, Tadeusz Orkisiewicz, Józef Skwara, Edward Szczepaniuk, Józef Wysocki, Andrzej Zieliński, Witold Żurawski, Złotą odznakę przypięli Szczepan Skomra, Jacek Piekutowski, Zbigniew Luty, Zbigniew Mańko, Wojciech Szram. Specjalne nagrody wręczono klubowej legendzie, człowiekowi-instytucji radzyńskiej piłki, piłkarzowi, trenerowi, sędziemu, kierownikowi drużynie, masażyście i przyjacielowi piłkarzy Edwardowi „Waldkowi" Pawlinie oraz Szczepanowi Skomrze. Uhonorowano też klubowych sponsorów oraz najaktywniejszych członków i pracowników klubu.

Sto lat w jednej książce

Istotnym punktem było wystąpienie Jakuba Hapki, autorowi rocznicowej monografii. Mając w tle znakomitą multimedialną prezentację nasz długoletni kolega oraz przyjaciel redakcji opowiedział o dziejach klubu – a tak naprawdę to o dziejach całej radzyńskiej społeczności. Książka z pewnością zostanie szeroko omówiona na naszych łamach, co nie oznacza, że nie warto się spieszyć z jej zakupem. Warto a nakład jest ograniczony.

Była też oczywiście część nieoficjalna a w niej wspominki, opowieści o dawnych boiskowych i nie tylko przewagach, dyskusje i plany. A przez sto lat tematów się nazbierało.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl a1d9fcef00

Siatkarski weekend z Radzyńskim Klubem Sportowym

Kiedy kilkanaście miesięcy temu powstawał RKS, jego głównym celem była promocja i rozwój nieco podupadającej wówczas po latach prosperity radzyńskiej siatkówki. Wyobraźnia, odwaga, kreatywność i pracowitość grupy pasjonatów przynosi widzialne efekty: drużyna gra w III lidze a w turnieju dla dzieci zagrało ok. dwustu zawodników.

Organizowany wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji Mikołajkowy Turniej Siatkówki Szkół Podstawowych okazał się wielkim przedsięwzięciem. Zjechały się drużyny z całego powiatu. Dla wielu zawodników był to pierwszy start w tego typu imprezie. Nie lada zadanie stanęło więc przed obsługującym „papierologię" Szymonem Boberem: 6 godzin gry, 4 kategorie, 40 drużyn, cztery boiska, różne systemy rozgrywek i ciągłe pytania - a kiedy to, a dlaczego tak... Poradził sobie doskonale.

Drużyny z podium zostały nagrodzone upominkami, koszulkami i mnóstwem gadżetów. W każdej z kategorii sędziowie wytypowali MVP, którego także nagrodzono. Dodatkowo zwycięskie drużyny pojadą na mecz siatkarskiej elity do Lublina. Grano w formacie siatkówki dwuosobowej i czteroosobowej. Najlepsze drużyny to - kategoria młodsza (dziewczęta) 1. Czemierniki II, 2. Słoneczka (Czemierniki), 3. Wola Chomejowa, MVP kategorii Nikola Wójcik (Czemierniki II), kategoria młodsza (chłopcy) 1. Białka I, 2. Białka 2, 3. Młodzi Siatkarze I (Zabiele), MVP kategorii Karol Wajs (Białka I), kategoria starsza (dziewczęta) 1. Start Czemierniki, 2. Brzozowica Duża, 3. Białka, MVP kategorii Alicja Karczmarz (Start Czemierniki), kategoria starsza (chłopcy) 1. Kwiatuszki Franka (Czemierniki), 2. Start Czemierniki, 3. SP Białka, MVP kategorii Sebastian Dawidek (Kwiatuszki Franka).

Zbigniew Smółko

Fot.MOSiR

Turniej pokazał, że w radzyńskiej siatkówce tkwi ogromny potencjał. Organizatorzy już planują kolejną, może nawet bardziej rozbudowaną edycję. Naprawdę warto

Seniorska drużyna RKS dalej bez punktów w lidze. W sobotni wieczór uległa MKS Sellbest Kraśnik 0:3 (-22, -22, -17). Gra była bardziej wyrównana, niż wskazuje na to rezultat. Zwłaszcza w pierwszym secie, kiedy gospodarze grali odważnie, często atakując ostro już z pierwszej akcji, ich gra mogła się podobać. W drugim secie RKS prowadził nawet kilka razy 3. i 4. punktami, ale bardziej doświadczeni rywale potrafili w końcówce postawić na swoim. Ostatnie starcie nie przyniosło już w sobie większych emocji

Wojownicy z Raptora powalczyli w Łukowie

Blisko trzystu zawodników z piętnastu klubów rywalizowało w Łukowie w Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin pod patronatem Starosty Powiatu Łukowskiego. Wśród nich była reprezentacja Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin Raptor, która przywiozła dziesięć medali.

W konkurencji kata (układy) było 15 kategorii, w których starowały 53 osoby, zaś w kumite (walki) było 70 kategorii, w których startowało 280 zawodników. Po zaciętych walkach i bardzo dobrej postawie całej drużyny Hubert Muniowski i Filip Nurzyński zdobyli złote medale, Amelia Zyszczyk i Zosia Sierpień (kata) srebrne, Ola Jurkowska, Anthony Michalak, Igor Goławski, Kajetan Nurzyński, Antoni Nurzyński, Franciszek Sawicki (pierwsze starty w zawodach - wielkie gratulacje) brązowe.

- Turniej przebiegał w bardzo przyjaznej atmosferze, cały nasz zespół wspierał aktywnie siebie podczas walk, to budujące i to jest naszą siłą. Dziękujemy wszystkim zawodnikom za niezłomną postawę, Rodzicom za wsparcie oraz organizatorom za wspaniały turniej - podkreśla opiekujący się drużyną sensei Robert Rosiński.

Zbigniew Smółko

Szybki szachista Bartek Walaszek

Dwudziestu dwóch zawodników Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego uczestniczyło w niedzielę w Otwartych Mistrzostwach Międzyrzeca Podlaskiego w Szachach Szybkich. W stawce 73 zawodników świetnie wypadł Bartosz Walaszek, zajmując trzecie miejsce

Drugie miejsce w kategorii do lat 12 wywalczył Jakub Skrzypczak, zaś 3. w kategorii do lat 18 był, pochodzący z Radzynia Jakub Prokopiuk. RTS reprezentowali ponadto: Hubert Goławski (8 miejsce), Hanna Nurzyńska (14), Andrzej Wisznicki (15), Andrzej Litwiniec (19), Jakub Skrzypczak (20), Michał Bącik (21), Szymon Wisznicki (24), Tadeusz Skrzymowski (26), Zbigniew Litwiniec (28), Robert Strojek (30), Łukasz Wasiluk, Jakub Piskur, Igor Micor, Hubert Skrzypczak, Wojciech Kowalczyk, Szymon Kowalczyk, Wojciech Litwiniec, Wiktor Cap, Bartłomiej Bącik, Wojciech Osak, Andrzej Cap, Hubert Micor.

Zawody sędziował Adam Pękała

Zbigniew Smółko

Bartek wywodzi się z Czemiernik, w RTS trenuje już od kilku lat. Szachy błyskawiczne kształtują nie tylko precyzję myślenia, ale i refleks. Brawo

W piłkę najlepsi strażacy z Niewęgłosza

W Mikołajkowym Turnieju w Piłkę Nożną Jednostek OSP z Gminy Czemierniki o Puchar Prezesa Oddziału Gminnego ZOSPRP Arkadiusza Filipka i Komendanta Gminnego OSP Marka Bączka wzięło udział 5 drużyn. Zawody przebiegały w sportowej rywalizacji i miłej atmosferze. Klasyfikacja końcowa rozgrywek:
1. OSP Niewęgłosz, 2. OSP Bełcząc, 3. OSP Skoki, 4. OSP Stoczek, 5. OSP Czemierniki
Trzy najlepsze drużyny z rąk Prezesa i Komendanta otrzymały puchary a wszystkie zespoły za wywalczone miejsca pamiątkowe dyplomy.

RAD

eprasa.pl a1d9fcef00

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Wyremontowano 13 odcinków dróg, ponad 11 km

GM. CZEMIERNIKI: Zakończono sezon drogowy. 29 listopada odbyła się uroczystość oddania dróg gminnych, które zostały wykonane w tym roku.

Powstało 13 odcinków dróg gminnych o łącznej długości 11,6 km. Jest to największa inwestycja w historii gminy opiewająca na kwotę 7 mln 885 tys.zł, z czego 6 mln 900 tys.zł. pochodzi z dofinansowania z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Wykonawcą inwestycji była firma Strabag.

mm

W uroczystości wzięli udział: proboszcz ks. Jerzy Latawiec, starosta Szczepan Niebrzegowski, wicestarosta Ireneusz Mroczek, przedstawiciele wykonawcy Firmy Strabag z dyrektorem Marcinem Zielińskim, radni, przedstawiciele poprzedniej Rady, inspektor nadzoru Jan Żerebiec, sołtysi gminy Czemierniki oraz pracownicy Urzędu Miejskiego

Przebudowano:

1. Czemierniki – odcinek drogi gminnej o długości 1432 mb (Piaskowa - Gęsia)
2. Łącznik Gęsia - Radzyńska - 400 m
3. Bełcząc – 990 mb (Ostrowy)
4. Bełcząc - 587 mb (przy OSP)
5. Stójka - od drogi gminnej o długości 990 mb.
6. Stoczek - 565 mb (do kaplicy)
7. Czemierniki - 1200 mb (od drogi powiatowej przy ul. Radzyńskiej w stronę stawów)
8. Czemierniki - 998 mb (Kol. Płd.)
9. Czemierniki - 1155 mb (Kol. Płd - Stójka)
10. Stoczek - 515 mb (Niecała - Przymus)
11. Lichty - 382,66 mb
12. Wygnanów - 590 mb (przy lesie)
13. Wygnanów - 1862,22 mb (Kol. Płd - Wygnanów - Stójka)

Magiczne warsztaty w bibliotece

GM. CZEMIERNIKI: Dzięki współpracy z Kołem Gospodyń w Bełczącu, które realizuje projekt „Smakuj i baw się tradycją" w Gminnej Bibliotece Publicznej była szansa, by zgłębić piękno i różnorodność bożonarodzeniowych tradycji. Projekt dofinansowano ze środków programu „Działaj Lokalnie" Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundacja Akcja Działa.

mm

Fot.GBP w Czemiernikach

Podczas wykładu poznano historie związane z ozdobami świątecznymi, zwyczajami kulinarnymi i symbolami, które towarzyszą nam w tym magicznym czasie

Fot.GBP w Czemiernikach

W CKI powstały piękne lampiony, delikatne ozdoby ze słomy, kolorowe łańcuchy z bibuły i papieru oraz urocze aniołki na choinkę

Jak nie dać się oszukać?

GM. WOHYŃ: W Młodzieżowym Centrum Kultury w Suchowoli została zorganizowana Debata policyjna w zakresie „Jak nie dać się oszukać". Debatę zorganizowała Komenda Powiatowa Policji w Radzyniu, z udziałem wójta Tomasza Jurkiewicza. Seniorzy, bo do nich były adresowane treści debaty, zostali pouczeni o rodzajach kradzieży, na co należy być uwrażliwionym i jak unikać lub wycofywać się z zagrożeń.

mm

Omówione zostały najczęściej spotykane metody oszustw, takie jak: „na wnuczka", „na policjanta", „na przelew", „na blika", „garnki" itp.

Fot.UG w Wohyniu

Kiermasz Bożonarodzeniowy w Wohyniu

GM. WOHYŃ Gminne Centrum Kultury zaprasza na Kiermasz Bożonarodzeniowy, 15 grudnia, w godz. od 10 do 13. W ofercie: świąteczne smakołyki, stoiska handlowe i rękodzielnicze, wyroby spożywcze, kartki okolicznościowe, stroiki i dekoracje świąteczne, miody. Zgłoszenia pod tel. 83 353 06 03.

mm

RAD

eprasa.pl a1d9fcef00

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Wójt Anna Mróz z mikołajkową wizytą u przedszkolaków

6 grudnia to dzień pełen radości i magii dla dzieci na całym świecie. Nie inaczej było w Kąkolewnicy, gdzie wójt gminy Anna Mróz kolejny raz odwiedziła najmłodszych mieszkańców, by wspólnie celebrować mikołajkowy czas.

Zgodnie z tradycją, wójt Anna Mróz przygotowała dla przedszkolaków słodkie niespodzianki. Po drodze spotkała jednak wyjątkowe gościa, który również pojawił się w każdej z grup. Święty Mikołaj, z workiem pełnym prezentów, odwiedził wszystkie grupy przedszkolne, przynosząc ze sobą uśmiech i świąteczny nastrój.

Spotkanie z Mikołajem wywołało ogromne emocje. Dzieci witały gości, prezentując wierszyki i piosenki specjalnie przygotowane na tę okazję. Wójt Anna Mróz również nie wróciła z pustymi rękami – przedszkolaki wręczyły jej własnoręcznie wykonane upominki.

Największym prezentem przygotowanym przez Wójta Gminy Kąkolewnica była jednak obietnica, że w przyszłym roku św. Mikołaj będzie mógł zawitać do najmłodszych mieszkańców gminy w nowoczesnym, budowanym w tym momencie przedszkolu.

Kąkolewnica

Grupa trzecia miała w swoich szeregach dwóch Mikołajów-pomocników oraz mamy-pomocniczki

Grupa druga, tak jak trzy inne, otrzymała od wójt Anny Mróz słodkie prezenty

Grupa pierwsza z najmłodszymi przedszkolakami na pokładzie

Grupa czwarta przygotowała wyjątkowy wystrój świąteczny

Komarówka Podlaska. Wróżby andrzejkowe w bibliotece

Warsztaty kreatywne dla dzieci zostały zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej.

- Dzieci poznały kilka ciekawostek i informacji na temat Andrzejek. Były też wróżby andrzejkowe, wszystko odbyło się z przymrużeniem oka. Na koniec dzieci pomalowały ozdoby z masy solnej wykonane na poprzednich zajęciach - informują przedstawiciele biblioteki.

GR

Fot.Gmina Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej

Zabawa była udana

Odnowią ołtarz w kościele w Kolembrodach

Prace konserwatorskie mają zostać wykonane w przyszłym roku przy ołtarzu w kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Kolembrodach.

Gmina Komarówka Podlaska dostała pieniądze na realizację zadania w ramach Rządowego Programu Ochrony Zabytków. Rada Gminy zdecydowała niedawno o przyznaniu parafii dotacji celowej w wysokości 282 tysięcy złotych na sfinansowanie prac.

- Dotacja na zadanie zostanie pokryta w 98 proc. ze środków Rządowego Funduszu Odbudowy Zabytków (276 tys. 360 zł) oraz w 2 proc. ze środków własnych gminy (5 640 zł). Realizacja inwestycji w parafii p.w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Kolembrodach zaplanowana jest na 2025 r. Kwota dotacji dla parafii zostanie ujęta w budżecie 2025 r., aby parafia mogła podpisać umowę z wykonawcą wyłonionym w ramach przetargu - czytamy w uzasadnieniu uchwały podjętej przez radnych.

Przetarg na realizację zadania nie został jeszcze ogłoszony.

GR

98 procent to dotacja

Gmina sprzeda nieruchomość

Gmina Komarówka Podlaska chce sprzedać nieruchomość w miejscowości Walinna. „Zielone światło" zapaliła Rada Gminy.

Chodzi o nieruchomość w miejscowości Walinna składającą się z dwóch działek gruntowych o łącznej powierzchni 33 arów.

- Gmina planuje sprzedać nieruchomość w trybie przetargowym. Działki zabudowane są budynkiem dawnej szkoły (budynek o konstrukcji drewnianej nieużytkowany od 2023 r.), budynkiem gospodarczym o konstrukcji murowanej oraz budynkiem ubikacji ze śmietnikiem (konstrukcja murowana, budynek nieużytkowany) - czytamy w uzasadnieniu uchwały podjętej przez Radę Gminy Komarówka Podlaska.

Rajcy zgodzili się na sprzedaż nieruchomości.

GR

RAD

eprasa.pl a1d9fcef00

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

W Borkach Św. Mikołaj rzeczywiście przyleciał z nieba

GM. BORKI Co to był za poranek gwiazdkowy w Woli Osowińskiej. 6 grudnia, od samego rana gromada dzieci wyczekiwała i wpatrywała się w niebo, bo Mikołaj zapowiedział, że w tym roku w Gwiazdkę, przyleci do dzieci samolotem. Jak powiedział nam nie renifer, tylko pilot samolotu, Mikołaj wymodlił pogodę, bo przez dwie doby przed Gwiazdką nad naszymi terenami, monitorowanymi z Laponii, unosiły się mgły. Jednak trafiło się „okienko pogodowe" i pilot mógł wystartować. Powitaniu Mikołaja towarzyszyła podniebna radość dzieci.

mm

Mikołaj-lotnik wzbudził ogromną radość. Był witany oklaskami i okrzykami. Każdy chciał z Mikołajem przybić „piątkę"

Uczniowie są proszeni, by powyciągać z szafy świąteczne sweterki mikołajowe czapki, nosy renifera, uszy elfa i inne świąteczne gadżety

Nowoczesne technologie dotarły pod biegun północny. Wójt Marcin Czyżak, Agnieszka Zając, dyrektor ZPO i Anna Firla z córką monitorowały lot Mikołaja, który udostępnił z przestworzy transmisję live

Artur Firla,
radny

- Wizytę Mikołaja zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciele Szkoły. Tego dnia Mikołaj miał pełne ręce roboty. Odwiedził szkoły i przedszkola w gminie Borki, przedszkole w Radzyniu, Urząd Gminy w Borkach. Wcześniej, zawitał do gminnej biblioteki. Przyznam, że 6 grudnia dnia wstałem już o 1 w nocy, aby wszystkiego dopilnować. Chciałbym bardzo podziękować pilotowi Adamowi Zadrodze z klubu Aviatica Club z Jadwisina, któremu mój pomysł i mojej żony Anny bardzo się spodobał. A myślę, że wizyta Mikołaja, który przyleciał wiatrakowcem też się podobała. Zapytałem Mikołaja o reakcje dzieci. Rozbawił go szczególnie komentarz jednego chłopca. Zapytał go, czy był grzeczny? Chłopiec odparł, że niekoniecznie, kiedy go dopytał, czy od teraz już będzie - chłopiec odparł: „Daj mi czas do jutra"

Rozpoczyna się przebudowa drogi: Żyłki i Kępki

GM. ULAN- MAJORAT W Gminie Ulan-Majorat rozpoczęła się przebudowa kolejnej drogi gminnej. Tym razem w miejscowościach Żyłki i Kępki powstaje nowa inwestycja o długości 1200 metrów łącząca obydwie te miejscowości. Projekt o wartości 828 tys. zł jest współfinansowany ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i budżetu gminy Ulan-Majorat po 50 proc. kosztów.

Istniejąca dotąd nawierzchnia bitumiczna była w bardzo złym stanie technicznym. Długi czas użytkowania oraz intensywny ruch, w tym poruszających się codziennie ciężkich pojazdów rolniczych, doprowadziły do jej degradacji. Uczestnicy ruchu na tym odcinku w szczególności, mieszkańcy oraz rolnicy, prowadzący wyspecjalizowane gospodarstwa rolne, wielokrotnie zmuszeni byli do radzenia sobie z utrudnieniami w poruszaniu się. W związku z tym, przebudowa drogi stała się priorytetem dla władz gminy.

W ramach przebudowy już została wzmocniona podbudowa nawierzchni kruszywem drogowymi położona pierwsza warstwa asfaltu a niebawem także wierzchnia warstwa – ścieralna. Kolejnym etapem będzie wykonanie poboczy drogi i jej oznakowanie. Dzięki tym pracom bezpieczeństwo użytkowników drogi ulegnie znacznej poprawie, droga będzie bardziej funkcjonalna, bezpieczna i trwalsza, co z kolei powinno znacząco poprawić jakość życia oraz wspomóc rozwój lokalnego rolnictwa.

Projekt o wartości 828 tys. zł jest współfinansowany ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i budżetu gminy Ulan-Majorat w wys. po 50 proc. kosztów.

mm

Fot.Jerzy Szubiela

Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan-Majorat

- Inwestycja w przebudowę drogi w Żyłkach i Kępkach to element szerszego projektu poprawy infrastruktury w naszej gminie, część kompleksowego podejścia do naprawy i modernizacji sieci drogowej. Złożyliśmy już wniosek do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę kolejnych dwóch dróg. Obecnie oczekujemy na jego rozstrzygnięcie. Dodatkowo w 2025 r. mamy zamiar wykonać przebudowę kolejnych 11 odcinków dróg gminnych, a prace te są zakontraktowane umową zawartą z wykonawcą 4 października tego roku

RAD

6 grudnia – dzień niespodzianek i miłych gości

GM. ULAN-MAJORAT - Jak co roku dzieci czekają na prezenty a my lubimy im je dawać. Radość, którą nas tego dnia obdarowują sprawia, że naprawdę można poczuć się jak Święty Mikołaj - przyznaje wójt Jarosław Koczkodaj, który wraz z pomocnikami rozdawał dla dzieci upominki w gminnych szkołach i przedszkolu.

mm

Z wizytą, upominkami i słodyczami, wpadli pomocnicy Świętego Mikołaja

eprasa.pl a1d9fcef00

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

I LOve – działania z serca płynące

Uczniowie włączyli się w szereg działań rozwijających ich zdolności manualne i interpersonalne.

Wraz z początkiem roku szkolnego 2024/25 Samorząd Uczniowski naszego LO rozpoczął pracę w ramach projektu „I LOve – działania z serca płynące”. W projekcie zawarł się cykl warsztatów rękodzielniczych z ceramiki, linorytu oraz szycia, a także kilka sesji warsztatów muzyczno-wokalnych.

Wszystkie te wydarzenia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród młodzieży. Fundusze przeznaczone na realizacje projektu zostały rozdysponowane na warsztaty, zakup dla szkoły pianina elektrycznego oraz zorganizowanie finału.

Przedsięwzięcie sfinalizował Świąteczny Koncert Charytatywny przygotowany przez uczniów naszego liceum, który odbył się 6 grudnia na sali gimnastycznej I LO. Podczas koncertu mogliśmy cieszyć się cudowną atmosferą, którą zagwarantowały nam występy uczniów biorących udział w warsztatach muzycznych. Ponadto zorganizowana została wystawa unikatowych rękodzieł przygotowanych przez naszych uczniów na warsztatach, które można było zakupić. Samorząd Uczniowski przygotował również „kącik kawiarniany”, gdzie można było wypić ciepłą kawę, herbatę oraz zasmakować wypieków przygotowanych przez uczniów.

Julia Robak

Samorząd Uczniowski I LO zrealizował projekt „I LOve – działania z serca płynące”. Na zdjęciu Monika Rączka, opiekun SU z uczniami: Karolem Filipem, Katarzyną Krasuską, Małgorzatą Karpińską, Nikolą Bober, Kamilą Mazurek, Aleksandrą Krasuską i Julią Robak

Przedsięwzięcie grantowe „I LOve - działania z serca płynące” finansowane jest w ramach zadania publicznego „Aktywni Młodzi”, realizowanego przez Stowarzyszenie Aktywny Dialog ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Młodzieżowy na lata 2022-2033

Rozmowa z Moniką Rączką, opiekunką Samorządu Uczniowskiego

Skąd pomysł na ten projekt?

- Jako samorząd uczniowski realizowaliśmy już różne przedsięwzięcia: akcje charytatywne, koncerty, konkursy, wystawy, spotkania z różnymi ludźmi. Gdy dowiedzieliśmy się o programie „Aktywni młodzi”i możliwości pozyskania funduszy na realizację wymyśliliśmy projekt, który łączy kilka różnych pomysłów. Nad przygotowaniem wniosku pracowaliśmy w składzie: Laura Musiejuk, ubiegłoroczna przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego, Aleksandra Krasuska, Nikola Bober i ja, jako opiekun SU. Działaliśmy pod patronatem Stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto, a merytorycznie wspierał nas pan Jarosław Król.

Na czym polegał projekt?

- Projekt zakładał działania mające podnieść kompetencje młodych ludzi: umiejętności organizacyjne, współpraca, skuteczne wyrażanie swoich myśli, budowanie relacji oraz nieszablonowe myślenie. Odbyły się szkolenia: Laura Musiejuk przekazała doświadczenia zdobyte podczas pełnienia swojej funkcji oraz organizacji różnych akcji. Braliśmy udział w spotkaniach organizowanych przez Stowarzyszenie „Aktywny Dialog”, nawiązaliśmy też współpracę z lokalnymi władzami samorządowymi. Drugim elementem projektu były warsztaty o charakterze artystycznym: muzyczno-wokalne prowadzone przez pana Wojciecha Gila oraz warsztaty z rękodzieła pod okiem pani Moniki Zalewskiej i pani Justyny Jakubowskiej.

Proszę powiedzieć coś o koncercie.

- Koncert świąteczny był kulminacyjnym punktem całego projektu, który połączył wszystkie poprzednie działania. Wydarzenie połączyło rezultaty nabytych umiejętności organizacyjnych członków Samorządu Uczniowskiego, a także warsztatów wokalnych i rękodzielniczych. Główną atrakcją wieczoru był występ uczestników warsztatów wokalnych, odbył się także kiermasz prac stworzonych przez uczestników warsztatów rękodzieła oraz ciast przygotowanych przez uczniów. Na wydarzenie zostali zaproszeni uczniowie liceum, dyrekcja oraz grono pedagogiczne, rodzice, przedstawiciele władz samorządowych oraz cała społeczność Radzynia Podlaskiego. Całość wydarzenia miała charakter charytatywny, a pozyskane fundusze zostaną przekazane na leczenie i rehabilitację 3-letniej Nikoli Szyszkowskiej z Radzynia Podlaskiego.

Kto zaangażował się w projekt?

- Chciałabym podziękować wszystkim uczniom, którzy zaangażowali się w zrealizowanie tego projektu. Myślę, że wszyscy dużo się nauczyliśmy. Serdecznie dziękuję również całemu Samorządowi Uczniowskiemu: przewodniczącej Aleksandrze Krasuskiej, Małgorzacie Karpińskiej, Karolowi Filipowi, Nikoli Bober, Julii Robak, Katarzynie Krasuskiej, Oskarowi Pawlikowi oraz Kamili Mazurek za serce włożone w pracę nad realizacją przedsięwzięcia, a także państwu Monice Zalewskiej, Justynie Jakubowskiej i Wojciechowi Gilowi za przeprowadzenie warsztatów. Ogromne podziękowania kieruję także w stronę uczniów biorących udział w warsztatach: wokalnych - Monika Ochnio, Milena Paprocka, Justyna Kałuska, Amelia Czapska, Maja Romaniuk, Marta Chilimoniuk, Laura Och, Knadizha Tsitskieva, Wiktoria Mazur, Maja Mikołajczyk, Ola Brzozowska, Liwia Mierzwińska, Martyna Belniak, Piotr Kawicz,Izabela Koczkodaj; rękodzielniczych – Alicja Gmur, Wiktoria Świder, Julia Włoszek, Maja Kitrasiewicz, Sara Osak, Sylwia Czuba, Joanna Tokarska, Anna Polak, Klaudia Musiatowicz, Julia Robak, Aleksandra Krasuska, Martyna Siłuszyk, Wiktoria Daszko, Katarzyna Batyra-Wiatr, Eryk Niewęgłowski, Nikola Bober oraz tym, którzy wystąpili podczas koncertu: Martynie Chilimoniuk, Monice Ochnio, Izabeli Koczkodaj, Martynie Belniak, Milenie Paprockiej, Amelii Czapskiej Piotrowi Kawiczowi, Mai Romaniuk, Oskarowi Pawlikowi i Justynie Kałuskiej. Koncert prowadzili Aleksandra Krasuska wraz z Oskarem Pawlikiem, za co również bardzo dziękuję!

Bartosz Walaszek trzeci w województwie!

Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Podlaskim reprezentowany przez drużynę w składzie: Gabriel Krukowski z kl. 4tl, Marcin Mackiewicz z kl. 3ts, Stanisław Mackiewicz z kl. 3tbm, Adrian Madej z kl. 3ti i Bartosz Walaszek z kl. 1ti

W turnieju szachowym Instytutu Pamięci Narodowej i Lubelskiego Klubu Szachowego z okazji 106. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę wzięli udział szachiści z radzyńskiego Zespołu Szkół ponadpodstawowych. Uczniowie wysłuchali wykładu na temat pobytu polskich więźniów w sowieckim obozie w Borowiczach oraz obejrzeli eksponaty muzealne.

W turnieju wzięło udział 67 zawodników reprezentujących 17 szkół województwa. W klasyfikacji drużynowej zajęliśmy 7. miejsce. W klasyfikacji indywidualnej znaczący sukces odniósł Bartosz Walaszek zajmując trzecie miejsce.

Gratulujemy wszystkim zawodnikom oraz ich opiekunowi Grzegorzowi Litwińcowi!

mm

Aleksandra Karpińska, Zuzanna Toczyńska oraz Wiktoria Koza mają już zagwarantowane miejsca na KUL-u

Zakończenie II roku Akademii Prawa organizowanej przez Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przyszłe studentki prawa wraz ze swoimi nauczycielkami

Aleksandra Karpińska z kl 2 la, Zuzanna Toczyńska z kl 2la oraz Wiktoria Koza z kl 4la, uczennice II LO w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II zdobyły indeksy!

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych pod opieką nauczycielek Renaty Manowiec oraz Iwony Słowikowskiej w latach 2022-2024 uczestniczyli w zajęciach organizowanych przez Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL.

- Zdobywali wiedzę z zakresu prawa cywilnego, karnego, gospodarczego i administracyjnego. Zakończenie realizacji projektu wiązało się z egzaminem końcowym ze znajomości powyższych dziedzin prawa obowiązujących w naszym kraju. Konkurencja była bardzo duża, gdyż ponad 100 osób przystąpiło do egzaminu. Wśród nagrodzonych znalazło się trzech uczniów naszej szkoły. Nie będą musieli przystępować do rekrutacji, gdyż otrzymali maksymalną liczbę punktów. To oznacza, że zostaną wpisani na listę studentów. Tym samym po zdaniu matury mają już zagwarantowane studia - podkreśla Renata Manowiec.

mm

RAD

eprasa.pl a1d9fcef00